Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 118. — ROK XXXV.

PONIEDZIAŁEK 30. KWIETNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

O Trybunał Konstytucyjny.

ZLN. zgłosił do laski marszałkowskiej projekt ustawy o ustanowieniu Trybunału Konstytucyjnego... Projekt zawiera 5 artykułów. W art. 1 powiedziano:

„Powołuje się Trybunał Konstytucyjny do orzekania o zgodności z Konstytucją ustaw i rozporządzeń z mocą ustawy (art. 44, ust. 5 i 6), tak co do treści, jak i sposobu ich wydania. Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, ustalające sprzeczność z Konstytucją lub naruszenie jej postanowień przez treść przepisu prawnego lub sposób jego wydania, unieważnia tenże przepis“.

W art. 2:

„Trybunał Konstytucyjny wydaje orzeczenia na wniosek: Rządu, Sejmu, Senatu, Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Trybunału Stanu.

Orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego o sprzeczności z Konstytucją lub naruszeniu jej postanowień przez rozporządzenie z mocą ustawy, wydane w czasie, gdy Sejm i Senat są rozwiązane (art. 44, ust. 5), mogą być wydane także na wniosek marszałka Sejmu i Senatu (art. 28, ust. 2).

Trybunał Konstytucyjny składa się z 9 członków. Przewodniczącego i dwóch członków mianuje Prezydent Rzeczypospolitej, trzech członków deleguje Sąd Najwyższy oraz trzech Najwyższy Trybunał Administracyjny“.

Dalsze artykuły mówią o wprowadzeniu ustawy w życie.

Na potrzebę stworzenia Trybunału Konstytucyjnego wskazujemy od dawna... Żądała go kilkakrotnie Rada Naczelna Ch. D. Najgłośniej wołało o niego samo życie. I tak np. z okazji ustawy o reformie rolnej z lipca 1925 roku, lub w związku z dekretami prasowemi rządu, względnie z uchylaniem „dekretów-ustaw“ przez Sejm. Przychodziło wówczas do konfliktów między najwyższemi w państwie władzami; konflikty te — co jeszcze gorsze — nie zostały zlikwidowane; brak było trybunału, powołanego do orzekania o zgodności istniejących ustaw z konstytucją. Taki stan rzeczy prowadził do kompromitujących naszą praworządność wypadków; sądy zmuszone siłą rzeczy wydawać wyrok o konstytucyjności pewnej ustawy (np. dekretów prasowych) w jednej miejscowości orzekały tak, w innej wprost przeciwnie... Z tych powodów inicjatywa ZLN. zasługuje na uznanie i na poparcie.

Zarzuca „Czas“ projektowi, że „jest pomyślany jako demonstracja przeciw rządowi“, — podejrzywa go o skrytą intencję skrępowania rządu w jego działalności więzami nie dającemi się łatwo zerwać.

Być to może... Motywacja projektu podana w organach ZLN., na pierwszy plan wysuwa gorączkową działalność ustawodawczą rządu obecnego jako powód do spiesznego uchwalenia ustawy. Nie o intencję nam jednak chodzi projektodawcy, ale o samą ustawę. A ta jest pożyteczna; więcej — jest konieczna; Sam „Czas“ to przyznaje w słowach: **„Nie wyobrażamy sobie praworządności w Polsce bez Trybunału Konstytucyjnego“.**

Trzeba mieć nadzieję, że wszystkie w Polsce obozy zgodzą się na ten pogląd organu „jedynki“, — i że poprą ten, jaki jest, projekt. Chyba, że ktoś wysunie inny, lepszy. Choć sądząc po zarzutach, jakie „Czas“ wysuwa, projekt ZLN. nie jest do odrzucenia i może się stać podstawą dla dyskusji.

Projekt ZLN. jest zmianą konstytucji. Może więc być uchwalony przez Sejm obecny większością trzech piątych głosów. Czy ją uzyska?

Powinno się powiedzieć: — tak! Niema bowiem w Polsce chyba obozu politycznego, któryby się kiedyś Trybunału Konstytucyjnego niedomagał. Niema pisma, któreby nie wykazywało szkodliwości jego braku... Ale przy naszym demokratyzmie mamy pewne arystokratyczne manjery... „Kto go rodzi?“ — pytają się dotąd w naszych salonach arystokratycznych, zanim mu drzwi otworzą. Te salonowe manjery (ale te tylko) przeszczepiono do życia politycznego. „Kim jest wnioskodawca? Z jakiego klubu?“ Oto najważniejsze i rozstrzygające pytanie przy traktowaniu spraw zarówno w Sejmie, jak w społeczeństwie. Sądzi się bowiem, że nie może być ani mądrości, ani uczciwości, jak tylko we własnem gnieździe... Dlatego na pytanie: — czy słuszny w zasadzie, choć w pewnych szczegółach wątpliwy, projekt ZLN. znajdzie w Sejmie potrzebną większość, nie można dziś odpowiedzieć: — T...

W. Z.

Może już jutro „Biały Orzeł“ poszybuje nad Atlantykiem.

Warszawa. (Telef. wł.) Po doskonałej próbie czwartkowej, która trwała 12 godzin, przy obciążeniu 5550 kg, lotnicy polscy **Idzikowski i Kubala** podjęli w piątek **nową próbę lotu wzdłuż wybrzeża francuskiego przy wyższem jeszcze obciążeniu.** Lot trwał 9 godzin i przyniósł rezultaty zadowalające. Nie jest wykluczone, że piątkowa próba lotu nadmorskiego **będzie ostatnią a może przedostatnią,** wobec czego realizacji raidu transatlantyckiego **należy się spodziewać w dniach najbliższych.** Prasa francuska poświęca lotowi mało miejsca i dopiero sobotnie „Auto“ podkreśla **systematyczny i poważny charakter prób przed lotem. Lotnicy mają przelecieć 8.500 km w przeciągu 49 godzin z szybkością przeciętną 180 km na godzinę.**

Warszawa. (PAT) Zainteresowanie przygotowującym się w Paryżu polskim lotem transatlantyckim wzrasta w Polsce z dniem każdym. Dzisiejsza prasa komunikuje szczegóły dotyczące dwóch lotników, którzy mają stanowić załogę polskiego samolotu. Obaj mają za sobą świetne zasługi w historji wojennej i pokojowej żeglugi powietrznej. Major-pilot Ludwik Idzikowski liczy lat 37 i jest lotnikiem od roku 1915. Początkowo służył w armji rosyjskiej, zmobilizowany jako słuchacz politechniki w Leodjum, potem w roku 1918 przechodzi do armji polskiej i dostaje się do słynnej eskadry pułk. Fanutleroy, działającej przez cały czas z olbrzymim sukcesem na froncie. Za służbę frontową major Idzikowski odznaczony został krzyżem „Virtuti Militari“ i Krzyżem Walecznych, oraz szeregiem pochwał naczelnego dowództwa. Ze względu na wysokie kwalifikacje major Idzikowski zostaje po wojnie instruktorem, a następnie szefem pilotażu we wyższej szkole lotniczej w Grudziądzu. Następnie zostaje przydzielony do departamentu lotnictwa w Warszawie. W roku 1924 i 1925 brał udział w raidzie polskim z Paryża do Warszawy. Później mianowany dowódcą dywizjonu w pierwszym pułku lotniczym zostaje odkomenderowany do komisji zakupienia samolotów wojskowych we Francji i wywiązuje się jak najzaszczytniej ze wszystkich powierzonych mu zadań.

Major-pilot Kazimierz Kubala był najlepszym obserwatorem lotniczym w armji polskiej. Liczy on 35 lat. Ukończył chemję na Uniwersytecie krakowskim. Lotnikiem jest od roku 1916. Był w czasie bohaterskiej walki pod Lwowem. Za zasługi frontowe odznaczony jest krzyżem „Virtuti Militari“ i czterokrotnie Krzyżem Walecznych. Po wojnie major Kubala pracuje w warsztatach lotniczych, kończy kurs fabryczny w Paryżu, następnie już jako przygotowanie do lotu transatlantyckiego kończy kurs nawigatorów morskich w Brest.

Do lotu polskiego zakupiono i przygotowano specjalnie olbrzymi płatowiec Amiot z silnikiem Lorain Dietrich o sile 650 PH. Płatowiec ma nosić nazwę „Orzeł Biały“.

Ważne narady ministrów.

Warszawa. (Tel. wł.) W sobotę w godzinach południowych **odbyła się dłuższa wewnętrzna narada wszystkich ministrów w prezydjum rady ministrów bez udziału protokolantów.**

Warszawa. (Tel. wł.) W piątek **P. Prezydent Rzplitej przyjął wicepremjera Bartla na 3-godzinnej konferencji.**

MARSZ. PIŁSUDSKI ZDROWY.

Warszawa. (AW.). Marsz. Piłsudski **opuścił onegdaj szpital Ujazdowski.** Lekarze stwierdzili **zupełną poprawę,** bóle zaś całkowite ustąpiły. W dniu wczorajszym p. marszałek Piłsudski był w inspektoracie armji, gdzie **dłuższy czas urzędował.**

O czem piszą inni?...

O ataki na Ch. D.

Z powodu ataku p. Dmowskiego i pism ZLN. na Ch. D. pisze nie podejrzany o sympatję dla naszego kierunku politycznego „Dziennik Poznański", że przyczyną tych ataków jest rzeczowy, a nie opozycyjny, stosunek Ch. D. do rządu, i — dalej — fakt, że do Zarządu głównego na ostatniej Radzie naczelnej wybrano posłów z Małopolski Wschodniej, którzy do wyborów poszli razem z „jedynką":

„Przedewszystkiem — pisze „Dziennik Poznański" — zwrócono się ostrzem zarzutów przeciw Ch. D. za to, że zajęła stosunek rzeczowy wobec rządu... W pewnych głowach opozycyjnych polityków nie może się pomieścić, że pos. Bryla i senatorowie Thullie i Makarewicz, wybrani z Małopolski, mimo, że w okresie wyborów przyłączyli się do bloku jedynki, zostali wybrani obecnie do Rady Naczelnej Ch. D. Czytamy tedy między wierszami w prasie ZLN., że takich ludzi należało skazać na banicję z partji... Mamy tu doczynienia zatem z pewnego rodzaju presją i porachunkami powyborczemi z pominięciem zasadniczego zagadnienia, że właśnie dzięki takiemu stanowisku Ch. D. w Małopolsce front polskości wytrzymał napór obcych żywiołów, wrogich państwowości naszej".

Do tych słusznych uwag „Dziennika Poznańskiego" nie można nic dodać!

Poseł socjalistyczny — denuncjantem.

W „Robotniku" i „Naprzodzie" pojawiło się następujące „oświadczenie":

„Od szeregu lat odezwy komunistyczne i niektóre dzienniki prawicowe wspominały o jakimś „pośle socjalistycznym", który utrzymywał, czy utrzymuje rzekomo stosunki z policją polityczną.

Także we wtorkowym „Głosie Prawdy" z aluzją o tej samej w zasadzie treści wystąpiła niejaka p. Bełcikowska. Tak samo p. Bełcikowska, jak i wspominano poprzednie na ten temat **napomknienia** odznaczają się stale jedną cechą: unikają wskazania nazwiska. Dlatego zmuszeni jesteśmy traktować i wystąpienie p. Bełcikowskiej tak, jak traktowaliśmy wystąpienie dawniejsze tego typu: jako próbę szantażu politycznego".

Ejże! Nie tak reaguje się na konkretny zarzut „niejakiej" p. Bełcikowskiej, że pewien poseł z PPS. „denuncjował" (!) tych, którzy mu donosili o nadużyciach władz. **To nie była „aluzja", ani „napomknienie", ale ciężkie oskarżenie.** „Oświadczenie" powyższe jest próbą wykręcenia się sianem z piwnicy i zatuszowania przykrej dla PPS. sprawy. Opinja nie powinna do tego dopuścić. Także i p. Bełcikowska!

Raj na ziemi.

Sen. Kamieniecki z B. B. na łamach **„Dnia Polskiego"** uzasadnia prace „racjonalne" posłów i senatorów tej grupy parlamentarnej... Jest niemi zachwycony. Widzi w nich zapowiedź zwalczania „partyjnictwa", „odrodzenie myśli państwowej" i jeszcze inne t. p. nierealne stawia horoskopy. Przytoczymy ich próbkę:

„Koła Wojewódzkie — pisze sen. Kamieniecki — pomyślane są jako warsztaty rzeczowej produkcyjnej pracy. Przemysłowcy i rolnicy, pracodawcy i pracownicy szukać będą przy stole wspólnych narad punktów stycznych między sobą; troska o dobro reprezentowanego terytorjum, patrjotyzm lokalny pokieruje ich wysiłkami, uwypukli solidaryzm, a złagodzi sprzeczne interesy.

Być może, że w przyszłości Koła Wojewódzkie obejmą posłów i senatorów nawet nie należących do Bloku „jedynki", a pragnących wziąć udział w produkcyjnej lokalnej pracy...

Być może, że w województwach z ludnością mieszaną Koła posłów i senatorów będą kiedyś terenem współpracy różnych narodowości miejscowych".

„Być może" jednak. że to napotka na pewne trudności w łonie samej „jedynki". Prasa stołeczna bowiem donosi. że **pp. Kościałkowski, wiceprezes klubu „jedynki", i Barański, sekretarz tego klubu, złożyli te swoje „urzędy"**, choć w prezydjum pozostają. Przyczyną ma być **konflikt naczelnych władz klubu z „Partją Pracy"**, którą dwaj ci panowie reprezentują... Donoszą jednak, że p. marsz. Piłsudski wyzdrowiał, wobec czego należy się spodziewać, że pp. Kościałkowski i Barański przestaną zakłócać spokój „jedynki".

Administracja na usługach „jedynki".

Ale p. Kamieniecki ma jeszcze ciekawszą rzecz do powiedzenia społeczeństwu w swoim artykule.

„Koła Wojewódzkie „jedynki" — pisze — uwolnią administrację państwową od plagi indywidualnych interwencyj poselskich i senatorskich. **Wszelkie prośby, skargi, spory, z któremi ludność zwraca się do członków parlamentu, przesiane będą przez sito Kół Wojewódzkich i z rzeczową objektywną opinją przekazywane odpowiednim organom administracji".**

O to więc chodzi organizatorom „regjonalnych" kół B. B... O to. by władze zostały „uwolnione od plagi interwencyj poselskich"... O to, by — powiedzmy otwarcie — wyłącznie „jedynkowi" posłowie stali się reprezentantami społeczeństwa wobec władz!

Jest to więc zupełnie wyraźne poddanie administracji pod hegemonję jednej „partji". I to ma być według p. Kamienieckiego — „odpartyjnieniem" naszego życia politycznego. Wolne żarty, panie senatorze!

Czerwony sztandar na ratuszu w Lublinie!

A tymczasem Rada m. Lublina uchwaliła w dniu 26 bm. obchodzić uroczyście dzień 1 maja, urządzić akademję w teatrze w tym dniu, **na ratuszu wywiesić czerwony sztandar** i ul. Foksalną przemianować na „ulicę 1 maja"... „Czerwienieje" Polska coraz bardziej.

Przegląd religijny.

Bluźnierczy „katechizm" faszystowski. — Konflikt z religją. — Katolicyzm w Bułgarji. — Kongres. — Diecezje. — Szkoły.

Napięcie, które istnieje we Włoszech obecnie między faszyzmem a Stolicą Apost. ma — jak już pisaliśmy — swoje uzasadnienie w specjalnej, nacjonalistycznej ideologji włoskiego obozu rządzącego... Jest cały szereg prób skrystalizowania tej ideologji w formie najbardziej zwartej i konkretnej. Zrobiono to np. na użytek faszystowskiej organizacji młodzieży „Balilla" przez ułożenie „Catechismo del Balilla", którego treść zasadniczą podają „Nouvelles religieuses", a który jest bluźnierczą trawestacją katechizmu Kościoła katolickiego.

Zamiast Boga występuje w nim „bogini", Italia, której się należy cała miłość obywatela. Ta to bogini rządzi i kieruje losami kraju, ona też nadaje przykazania narodowi włoskiemu.

„Ile jest — czytamy w „katechizmie" — przykazań danych przez Italję jej dzieciom, i jakie są?"

„Odpowiedź: — jest ich dziesięć! I.: Ja jestem Italja, twoja matka, twoja pani i twoja bogini. — II.: Nie będziesz miał innej matki, innej pani, innej bogini prócz mnie. — III.: Czcij twoje bóstwo i święć jego uroczystości..."

Jest to jak widać bluźniercze nadużycie dekalogu dla celów politycznych obozu faszystowskiego. Już samo w sobie zasługiwałoby na napiętnowanie i karę ze strony rządu, który krzyż umieścił w Kolosseum. Cóż kiedy „Balilla" jest instytucją rządową. Bluźnierstwa „katechizmu Balillli" tem bardziej muszą boleć, że wchodzą w program „wychowania" młodzieży i przeznaczone są do deprawowania duszy młodzieży.

Przed dwoma laty przytoczyliśmy w tej rubryce „Credo" Balilli, będące również jak „10 przykazań" bluźnierczem nadużyciem katolickiej modlitwy. Mussolini został nazwany w niem „Duchem dobrym", „Ojcem świętym narodu" itp.

W ten sposób przyjęcie zasady „naród najwyższem dobrem" — i doprowadzenie jej do konsekwencyj ideologicznych musi się skończyć na konflikcie z religją, z katolicyzmem. W najjaskrawszej formie stało się we Francji, gdzie „nacjonalizm integralny" Maurassa, twórcy „L'Action Française", został oficjalnie potępiony przez Stolicę Apost.: we Włoszech faszystowskich ewolucja po tej samej idzie linji... Ze względu na to, że wielu katolików w różnych krajach zostaje pod wpływem ideologji nacjonalistycznej, można uważać za uzasadnione wiadomości, iż Ojciec św. przygotowuje encyklikę, lub inną formę oficjalnego wystąpienia, w sprawie nacjonalizmu.

* * *

W nieszczęśliwej, dotkniętej klęską trzęsienia ziemi, Bułgarji katolicyzm wykazuje po wojnie silny rozwój. Świadczył o tem pierwszy w historji tego kraju kongres katolicki, odbyty w październiku ub. roku w zniszczonym obecnie Filipopolu. Zadaniem kongresu było ułatwić spotkanie kierownikom życia katolickiego z dwóch głównie diecezyj bułgarskich: Sofja-Filipopol i unickiej; następnie — pobudzić katolików do akcji organizacyjnej.

Na kongres przybyło 300 delegatów, których witała orkiestra szkoły katolickiej św. Andrzeja. Mszę św. w katedrze odprawił proboszcz z Filipopola. Po dwudniowych obradach postanowiono stworzyć jednolitą dla obydwu diecezyj organizację katolików na wzór włoskiej „Azione Cattolica".

Według danych z 1 stycznia 1927 w Bułgarji jest 62 tys. katolików, około 24 tys. mieszka w półn. części kraju, reszta w Sofji i na południu. Z tych 62 tys. 14 tys. należy do obrządku unickiego. Katolicy obrządku łacińskiego stanowią zwarte wyspy w pośród prawosławnych, zwłaszcza po miastach np. w Filipopolu zamieszkują osobną dzielnicę. Natomiast unici są rozrzuceni pomiędzy osadami prawosławnemi i dlatego narażeni na pewne niebezpieczeństwa. Są to resztki tej „unji" pozornej, którą w latach 1860—1862 próbowano w Bułgarji przeprowadzić.

Po wojnie 1915—1918 około 7 tys. katolików macedońskich opuściło swoje siedziby, które przypadły bądź Grecji bądź Jugosławji, i osiedliło się w Bułgarji. Katolicy jednak obrządku łacińskiego są głównie potomkami średniowiecznych „bogomilców", Albigenzów bułgarskich... Nie chcąc w XIV w. uznać nasłanego kleru prawosławnego z Konstantynopola, schronili się w góry. W w. XVI. odnalezieni przez zakonników franciszkańskich przybyłych z Bośni przeszli na katolicyzm. Jeden to z nich, Piotr Parczewicz, podniósł w wieku XVIII. sztandar walki z Turcją o wolność i o wiarę. Powstanie zostało krwawo stłumione. Część katolików uciekła do Banatu (w dzisiejszej Rumunji), gdzie jeszcze teraz można spotkać katolików mówiących po bułgarsku.

Katolicy obrządku łacińskiego w Bułgarji mają dwie diecezje: jedną północną Ruždžuk, drugą południową Sofja-Filipopol. Pierwszą obsługuje zakon passionistów, z wyjątkiem trzech duchownych, którzy są księżmi świeckimi. Narazie są to jeszcze obconarodowcy po największej części (Holendrzy). Natomiast duchowni południowej diecezji wszyscy, z wyjątkiem dwóch czy trzech, są Bułgarami... Bułgarja nie ma jeszcze dotąd seminarjum duchownego dla kształcenia przyszłych księży. Kształci ich za granicą. To jednak odbija się źle na przygotowaniu młodzieży duchownej do duszpasterstwa.

Katolicy-unici mają jedną diecezję ze stolicą w Sofji. Mają swoje krajowe (zakonne) zakłady wychowywania kleru.

Na podkreślenie zasługuje działalność zakonów w Bułgarji (Lazarystów, Franciszkanów, Assumpcjonistów i in.). Ich szkoły cieszą się powszechnem uznaniem. Przechodzą przez nie dzieci prawosławnych rodziców. Gimnazjum Assumpcjonistów w Filipopolu kształciło 800 uczniów. „Bracia Szkół Chrześcijańskich" mają w Sofji szkołę handlową średnią, do której uczęszcza 700 uczniów. Pensjonat żeński i szkoła w Ruždžuku ma 800 uczenic. W trzech tylko miastach: Sofja, Filipopol i Burgas — liczba uczenic w katolickich szkołach wynosi 3 tysiące.

Wytrwała ta praca niewątpliwie będzie uwieńczona pomyślnemi dla religji i dla państwa rezultatami.

Pejot.

Przed dalszemi rokowaniami z Litwą.

Rokowania z Litwą posuwają się bardzo powoli. W Królewcu dokonano tylko wyboru komisyj, potem minęły dwa tygodnie, nim w Berlinie ustalono dokładnie termin i miejsce obrad komisyj, a teraz trzeba znowu czekać, aż w połowie maja zaczną się właściwe pertraktacje. Będą one również przewlekłe i uciążliwe, ale — jak się zdaje — nie bezowocne. Z obu stron czyni się gruntowne przygotowania do obrad, z czego wnosić należy, że wierzy się w możliwość przynajmniej częściowego porozumienia.

Litwa wysunęła już w Królewcu żądanie odszkodowania w wysokości 10 miljonów dolarów za akcję gen. Żeligowskiego. Do tej poważnej sumy nie wchodzą wcale straty osób prywatnych, lecz jedynie straty państwa litewskiego. A mianowicie, straty w ruchomościach, w materjale wojennym i kolejowym, wydatki na wypłacanie armji żołdu według normy wojennej, na leczenie rannych, pensje wypłacane inwalidom, wdowom i sierotom po poległych i t. p. W odpowiedzi na te obliczenia rachmistrzów kowieńskich Polska zażąda odszkodowania za złamanie neutralności przez Litwę w lipcu 1920 roku. Wtedy p. Woldemaras wystąpi zapewne z jakiemiś nowemi żądaniami z powodu działań wojsk polskich w latach 1919 i 1920 i spór będzie trwał dalej. Zapewne będzie się musiała nim zająć Liga Narodów. Powinna wytłumaczyć p. Woldemarasowi, że nie można akcji gen. Żeligowskiego wyodrębnić z całokształtu operacyj wojskowych i że najlepszem wyjściem byłaby obustronna rezygnacja z wszelkich odszkodowań.

Pertraktacje w sprawie nawiązania stosunków komunikacyjnych też nie potoczą się gładko. O ile bowiem Polska jest skłonna do ustępstw we wszelkich kwestjach drugorzędnych, o tyle Litwa z niezwykłym uporem obstaje przy dziwacznych pomysłach, mających na celu oddzielenie Wileńszczyzny od Polski. A więc np. w sprawie ruchu pocztowego Litwini zgadzają się zasadniczo na to, by z Polski szły listy do Litwy, ale sprzeciwiają się stanowczo temu, by na listach z Wilna naklejano znaczki polskie. Z Warszawy, Lwowa, Krakowa etc. mogą przychodzić listy z polskiemi znaczkami, ale z Wileńszczyzny nie, bo to według określeń litewskich terytorjum „sporne", bo Litwa przyjmując takie listy uznawałaby temsamem zwierzchnictwo Polski nad „zagrabionem" Wilnem. Podobne stanowisko zajmuje Litwa w sprawie ceł.

Sprawa bezpieczeństwa nie będzie chyba największą trudnością. P. Woldemaras bardzo się dotychczas niepokoił działalnością emigrantów litewskich w Polsce, ale teraz jest zapewne spokojniejszy.

Jakikolwiek rezultat dałyby te rokowania, już to samo, że je nawiązano, jest objawem pomyślnym. Dokonuje się widocznie zwrot w poglądach Litwinów na Polskę. Już nie wszyscy widzą w niej nieubłaganego wroga, z którym nawiązywać stosunki znaczy popełniać „zdradę".

Zagranicą jeszcze nie wszędzie wierzy się w możliwość trwałej zgody Polską a Litwą. Niedawno „Berliner Tageblatt" pisał o możliwości zbrojnego zatargu i twierdził, że celem

podróży min. Zaleskiego było uzyskanie poparcia Włoch przeciwko Litwie, wzamian za poparcie polityki Mussoliniego wobec Małej Ententy. „Droga do Tirany — kombinował „Berl. Tageblatt“ — może prowadzić przez Kowno“, równie dobrze, jak droga do Kowna przez Tiranę“. Inne pisma światowe też śledzą sprawy polsko-litewskie i ogłaszają różne mniej lub więcej fantastyczne proroctwa i przypuszczenia. Miejmy nadzieję, że zawiodą się ci, którzy prorokują, że do porozumienia Polski z Litwą nie dojdzie.

St. Sopicki.

Afganistan i jego władca.

Nieco geografji. — Naturalne bogactwa. — Handel. — Dążenia reorganizacyjne Amanullaha i jego małżonki.

Z okazji przyjazdu króla Afganistanu Amanullaha do Polski, jest rzeczą interesującą zaznajomić się nieco z ogólnemi danemi, tyczącemi się tego kraju egzotycznego i jego przedsiębiorczego władcy.

Afganistan, kraj górzysty (góry zajmują trzy czwarte powierzchni), wciśnięty między Indje angielskie, Beludżystan, Rosję i Persję, zajmuje przestrzeń przeszło 700 tys. km², na której żyje około 10 milj. ludności. Gęstość zaludnienia wyraża się w 14 mieszkańcach na 1 km². Klimat kraju jest wybitnie kontynentalny, a dzięki swej górzystości, niektóre okolice są prawie zupełnie nieurodzajne jak Kaibar, inne zaś jak niziny Kuranu i Nuristanu, a zwłaszcza Heratu, uprawne i bardzo żyzne. Pracę rolnika utrudniają też upały, niedostateczne opady i brak wody rzecznej. Mimoto w miejscowościach zasobnych w wodę sieje się i zbiera dwa razy do roku. Płody rolnicze są bardzo różnorodne jak: pszenica, proso, jęczmień, ryż, kukurydza, groch i t. d. Ogrody owocowe dają obfite zbiory jabłek, wiśni, winogron, moreli, fig i migdałów. W cieplejszych okolicach uprawiają tytoń, trzcinę cukrową i bawełnę, wywożoną w wielkiej ilości do Indji. Hodowla bydła zajmuje znaczną część mieszkańców, którzy koczują, żyjąc przeważnie z pasterstwa. W Heracie kwitnie hodowla koni, ciesząca się popytem na zagranicznych nawet rynkach.

Naturalne bogactwa Afganistanu nie są dotychczas należycie zbadane. W każdym razie wydobywają tam kamienie drogocenne, złoto, miedź, żelazo, węgiel, naftę i azbest. Eksploatacja jednak tych bogactw stoi na pierwotnym poziomie. Przemysł afgański znajduje się dopiero w zaczątkach. Z wyrobów słyną szale i chusty w Kabulu i Kandaharze.

Również i handel jest słabo rozwinięty z powodu braku instytucyj kredytowych. To samo rzec można i o handlu zagranicznym, który posiada trudne warunki rozwoju, gdyż wysokie cła paraliżują chęci obcych kupców. Za granicę wywozi Afganistan wełnę, bawełnę, jedwab, rodzynki, tytoń i kamienie drogocenne, a sprowadza tkaniny, cukier, herbatę, wyroby metalowe, naftę, samochody i maszyny. Bilans handlowy wzrósł w ostatnich latach niepomiernie, dzięki rządom Amanullaha, który dąży do podniesienia przemysłu kraju.

Króla Amanullaha Khana należy postawić w jednym rzędzie z Mustafą Kemal Paszą, Riza Khanem i Zagiul Paszą. Przedsięwziął on bowiem od samego początku swych rządów w r. 1919 dzieło reformatorskie Afganistanu na wzór państw Zachodu. Wyzwolenie z pod protektoratu angielskiego i utrwalenie traktatami niezależności kraju od Persji i Rosji bolszewickiej w r. 1921, są jego tworem.

We wszystkich dziedzinach wprowadza on zmiany korzystne, dążąc do całkowitej europeizacji Afganistanu. Jednym z jego reformatorskich przejawów jest budowa nowej stolicy państwa Dar-el-Aman w odległości kilkunastu km. od starej, Kabul, liczącej obecnie około 70 tysięcy mieszkańców.

Podróż króla Amanullaha po Europie z pewnością nie tyle jest podyktowana względami osobistemi, ile potrzebami państwa, oraz chęcią nawiązania kontaktu z zagranicą. Chce on własnemi oczyma oglądnąć dobrodziejstwa cywilizacji, aby potem je przeszczepić do swego kraju.

W reorganizacji państwa zaszczytną rolę zajęła małżonka Amanullaha, królowa Thuraja, która od chwili wstąpienia na tron swego męża, poświęciła się całkowicie dziełu emancypacji kobiety afgańskiej, prowadząc i protegując liczne szkoły dla młodych dziewcząt.

Oceniając zdolności króla Amanullaha i znając jego chęci europeizacji Afganistanu, każde z państw, do których zawita, stara się go zainteresować i stać się przykładem dla jego twórczej pracy. Nie od rzeczy postąpiłby król Afganistanu, gdyby zaznajomił się dokładniej z dziełem odbudowy Polski, która zrzuciła z siebie nie tak dawno kajdany niewoli i wykazuje obecnie silną tendencję do dorównania państwom zachodniej Europy.

M. Babiński.

—o:o—

Na ziemiach Rzpltej.

Uczeni polscy o pochodzeniu brudnego deszczu.

Jak wczoraj donosiliśmy we Lwowie padał deszcz zmieszany z tłustym rudawym pyłem, na podobieństwo zmielonej ziemi, który pokrył dachy i bruki cienką warstwą o rudawym kolorze.

Kierownik Instytutu Geologicznego prof. H. Arctowski, zapytany o pochodzenie pyłu, który spadł z deszczem oświadczył, że przypuszczalnie jest to pył wulkaniczny; uniesiony z miejsca wybuchu wulkanu na wysokości 2—3 tysięcy metrów, a następnie pędzony wiatrem, osadza się w tak wielkiej ilości. Pył jest mieszaniną szeregu substancyj, których chwilowo określić nie można. Wskutek deszczu, który prawdopodobnie padał w czasie osadzania się pyłu, pył zamienił się w masę kleistą.

Rektor Politechniki prof. Tokarski, specjalista w dziedzinie petrografji, oświadczył, że na podstawie pierwszej analizy mikroskopijnej można stwierdzić, iż pył ten należy do gatunku łupków wulkanicznych i składa się z bardzo delikatnych okruchów, składników jasnych i ciemnych, przyczem jasne złożone są przeważnie z rozpylonego szkliwa wulkanicznego, ciemne zaś ze związków żelaza. Ze względu na te, że w Europie nie notowano w ostatnich czasach większych wybuchów wulkanicznych, prof. Tokarski przypuszcza, że pył ten unosił się w powietrzu od kilku miesięcy i może pochodzić z wybuchów, jakie zdarzyły się już dość dawno w najbardziej odległych zakątkach świata. O ile analiza pyłu wykaże pewną ilość potasu i fosforu, Polska zyska na tem zjawisku tyle, że jałowe zwłaszcza gleby, jak piaski mazowieckie zostaną użyźnione. Nasuwa się przypuszczenie, że powłoka pyłu być może pochodzi z wybuchu wulkanu Krakatau, w cieśninie Sundu między Jawą i Sumatrą, który jak stwierdzają ostatnie doniesienia, znowu poczyna być czynny. Krakatau wyrzucił w r. 1883 olbrzymie ilości lawy i popiołu.

Tego rodzaju zjawisko było widoczne również w 1901 r.: własności pyłu wskazywały wówczas na jego pochodzenie z Sahary. Ilość pyłu spadłego wówczas w Europie oceniano na 2 milj. tonn. Również i w roku 1902 i 1903 obserwowano podobne opady pyłu, tylko w mniejszym stopniu.

—o:o—

ŁÓDŹ SPIESZY Z POMOCĄ DLA BUŁGARJI. Jak z Łodzi donoszą, tamtejszy przemysł włókienniczy pospieszy z pomocą w formie przysłania odzieży dla ludności bułgarskiej poszkodowanej z powodu trzęsienia ziemi.

CHRZEST BAPTYSTÓW W ŁAŹNI MIEJSKIEJ W KATOWICACH. Od pewnego czasu daje się zauważyć na terenie Śląska ożywiona działalność różnych sekt. Zwłaszcza baptyści agitują i kaptują zwolenników do swej sekty. Według ich rytuału, członkiem sekty staje się ten, który przyjmuje chrzest przez zanurzenie się w wodzie. Katowiccy baptyści, którym przewodniczy „kaznodzieja“ Jasion, urządzają dzisiaj wspólny chrzest w łaźni miejskiej.

Okazuje się, że Zarząd łaźni nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności wobec oburzenia tamtejszego obywatelstwa, zażądał zezwolenia ze strony Magistratu katowickiego. Magistrat, nie bacząc na większość obywatelstwa, wyraził zgodę na odbycie chrztu baptystów w łaźni miejskiej.

Fakt rzeczywiście dziwny do zanotowania.

1 MAJA BĘDZIE SPOKÓJ W WARSZAWIE. W związku ze zbliżającym się dniem 1-go maja komisarjat rządu miasta Warszawy wydał zarządzenie, by policja w zdecydowany sposób nie dopuściła do wystąpień antypaństwowych elementów stolicy. Policja na samochodach czuwać będzie, by nie doszło do żadnych starć. Czynne będą również lotne patrole policji pieszej i konnej.

NIEUDAŁA UCZIECZKA KOMUNISTY. Podczas eskortowania w Grodnie oskarżonego za działalność komunistyczną Lejby Bidera, usiłował tenże zbiec. Posterunkowy wydziału śledczego dał za uciekającym 3 strzały rewolwerowe. Biber został ujęty. Wypadku z ludźmi nie było.

NADUŻYCIA W URZĘDZIE POLICYJNYM W BIAŁEJ. Sensacyjna afera nadużyć w bielskim urzędzie policyjnym przybiera coraz większe rozmiary. Jak wiadomo, sprawa zaczęła się od doniesień złożonych w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych przez funkcjonarjusza policji Krygiela. Dochodzenie wykazało, że Krygiel wraz z niejakim Honkiszem popełnili szereg nadużyć, m. in. zdefraudowali część składek, zebranych na budowę pomnika prezydenta Narutowicza. Dalsze śledztwo dało rezultat nadspodziewany, mianowicie zawieszono w urzędowaniu nadkomisarza policji państwowej w Bielsku Łukaszkiewicza, który został oskarżony z artykułu 110 i 104 k. k. Śledztwo w sprawie powyższej powierzono nadprokuratorowi katowickiego sądu okręgowego p. Trojanowskiemu.

ZATRZYMANO PIĘĆ SKRZYŃ SZMUGLOWANEGO TYTONIU. Na dworcu Łódź-Kaliska skonfiskowano 5 olbrzymich skrzyń ze szmuglowanym tytoniem wartości około 10.000 zł. Przemytników dotychczas nie wykryto.

SPRAWA BAR. BISPINGA PRZED SĄDEM APELACYJNYM. W dalszym ciągu procesu zeznawała ks. Drucka-Lubecka, która oświadczyła, że mąż mówił jej, iż zamiast prezentu ślubnego dla Bispinga, dał mu 25.000 rubli. Do hr. Broel-Platera miał oświadczyć ks. Drucki-Lubecki, że z Bispingiem zamierza zerwać stosunki. Było to powiedziane za granicą, na kilka miesięcy przed zabójstwem. Ks. M. Lubomirska zeznawała, że jej ojciec bardzo często odzywał się niekorzystnie o Bispingu.

Z kolei zeznawała p. M. Bispingowa. Widziała ona, jak pewnego razu ks. Drucki-Lubecki podpisywał weksel w pozycji klęczącej. Świadek kategorycznie protestuje przeciwko wersjom, jakoby jako narzeczona pożyczała Bispingowi pieniądze.

Następnie przystąpiono do przesłuchania św. J. Żukiewicza, który razem z innemi osobami poszukiwał w parku teresińskim zabitego.

Z całego świata.

Morderstwa czarnej Reichswehry przed sądem.

Sądy kapturowe na Górnym Śląsku. — Z zakulis powstania. — Jak zdobywano dokumenty.

W dalszym ciągu procesu zeznawał b. komisarz rządu Rzeszy na G. Śląsku w okresie powstań Spiecker, który oświadczył, że termin powstania górnośląskiego w sierpniu 1920 r. był Niemcom zgóry dokładnie znany. Minister Severing miał wówczas sprzeciwiać się zaopatrywaniu ludności niemieckiej na Śląsku w broń i dopiero interwencja dra Spieckera, który specjalnie w tym celu jeździł do Berlina, doprowadziła do zgody rządu Rzeszy na utworzenie „Selbstschutzu“, który miał zostać następnie podporządkowany niemieckim władzom państwowym. Następnie dr. Spiecker opisuje **terror stosowany rzekomo przez organizacje polskie na Górnym Śląsku** i uzasadnia utworzenie „Selbstschutzu potrzebą przełamania tego polskiego terroru przez odpowiednie organizacje niemieckie.

Dalej oświadcza dr Spiecker, że wymieniona dotychczas cyfra 200 zabójstw kapturowych popełnionych na Śląsku, jest bardzo przesadzona. To, co się wówczas działo na Górnym Śląsku, było działaniem ludności pod przymusem nieodpartej konieczności. W dalszym ciągu zastrzega się dr. Spiecker kategorycznie przeciwko temu, jakoby miał wydawać jakiekolwiek polecenia dokonania zabójstw kierownikom organizacyj bojowych i wywiadowczych. Przyznaje tylko, że w danej sytuacji mógł udzielić instrukcyj, ażeby z danym osobnikiem załatwić się w sposób odpowiedni. Następnie oświadczył on, że organizacje bojowe działały nieraz samowolnie i popełniały morderstwa zupełnie niepotrzebnie, na dowód czego przytacza fakt, że gdy wydał polecenie kierownikowi organizacji Hobusowi, by sprawdził dokumenta pewnego osobnika, ponieważ zachodziło podejrzenie, jakoby osobnik ten posiadał dokumenty sfałszowane, przedłożono mu dokumenty te w oryginale. Na zapytanie, w jaki sposób dokumenty te zostały zdobyte, Hobus oświadczył: **„człowieka tego zabiliśmy i w ten sposób dokumenty zdobyliśmy“**. Przykład ten opowiada dr. Spiecker na dowód, że na pierwszą wiadomość o popełnieniu morderstwa wystąpił on niesłychanie energicznie. Na zapytanie obrony, czy zawiadomił prokuraturę o morderstwach, które doszły do jego wiadomości, oświadczył, że nigdy tego nie czynił, ponieważ **policja na Górnym Śląsku o morderstwach dobrze wiedziała, a tem samem miała wiadomości i prokuratura.** Po zeznaniach dra Spieckera prokurator postawił wniosek, aby nie przesłuchiwano już dalszych świadków na temat walk na Górnym Śląsku. Obrońcy po naradzie oświadczyli, że zrzekają się tych świadków, żądają jednakże przesłuchania jeszcze dra Hobusa.

—o0o—

WYDANIA BELI KUHNA ZAŻĄDAJĄ WĘGRY. Według dzienników z Budapesztu, uważa się tam za prawdopodobne, że węgierskie ministerstwo sprawiedliwości zażąda od Austrji wydania Beli Kuhna. W r. 1919 kiedy Beli Kuhna aresztowano w Wiedniu, zwrócił się rząd węgierski do rządu austrjackiego z żądaniem wydania tegoż, jednakże co do tej sprawy nie powzięto wówczas żadnej uchwały, ponieważ Bela Kuhn w międzyczasie uciekł. Śledztwo przeciwko Beli Kuhnie i jego współtowarzyszom nie zostało jeszcze ukończone. Przewidziane są dalsze aresztowania.

JESZCZE NIEPEWNE ŻYCIE MIESZKAŃCÓW BUŁGARJI. Według wiadomości z Sofji, dały się odczuć tam ostatnio nowe wstrząsy podziemne. Pierwszy z nich był silniejszy i dał się odczuć specjalnie w Filipopolu, Holmie, w Komare i w Starej Zagorze. Drugi wstrząs był specjalnie silny w mieście Haskovo i okolicach. Oba wstrząśnienia spowodowały nieznaczne szkody, niepociągając za sobą ofiar w ludziach. Ludność w stolicy, a zwłaszcza mieszkańcy kilkopiętrowych kamienic odczuli tylko bardzo słabe wstrząśnienia. W całym kraju utrzymuje się niska temperatura. Zewsząd donoszą o opadach śnieżnych na wyżynach. Szczyt Witosza pokrył się ponownie śniegiem.

Cisza na jeziorze.

(Z teki włoskiej.)

Wielka się cisza stała na jeziorze.
Oto szkarłatne dogasają zorze.
Ponad uśpione, połyskliwe wody
Idą cyprysów czarnych korowody.

Na szybach fali drży opar świetlisty,
Rubiny sypią się i ametysty.
Łódź, co w fijolet głębiny zapadła,
Rozświetlonego ma kształty widziadła.

A za wodami, w szkarłacie wieczoru
Złoci się widmo białego klasztoru
I snów słonecznych kolory i cienie

W jedno ogromne zatapia milczenie,
Gdzie utęsknionym modlitwom się marzy
Jasność, z Chrystusa snująca się twarzy.

JAN PIETRZYCKI.

——oo——

Katolicy i rocznica Taine'a.

P. Archambault porusza w „Vie Catholique“ sprawę stosunku katolików do setnej rocznicy urodzin Hip. Taine'a.

Utarło się stawianie Taine'a obok Renana. Dwaj ci myśliciele mieli niewątpliwie dużo cech wspólnych, zwłaszcza w stosunku do zjawisk religijno-moralnych. Były jednak i wielkie między nimi różnice, które występują pod koniec życia obydwóch... Renan w starości nie uważał za stosowne żałować, że rzeczy nie brał serjo, ale traktował je często pod kątem widzenia przyjemności, rozrywki. W duszy natomiast Taine'a odnajdujemy wiele znaków, że się w niej z biegiem czasu budziły wątpliwości, które wprawdzie nie doprowadziły go do radykalnej zmiany przekonań, które jednak — konstatuje p. Archambault — „pozwoliły mu umrzeć pod znakiem Krzyża“. A jakkolwiek i w pismach Renana spotykamy pewne koncesje na rzecz formy religijnej, nie da się pomyśleć katolik, któryby się mógł przyłączyć do uczczenia autora „Żywota Jezusa“. W stosunku do Taine'a zajmujemy stanowisko inne.

Dzieła Taine'a mają wielkie braki z punktu widzenia katolickiej filozofji. Zaciężyły bardzo nad umysłami współczesnemi autorowi. „W pewnym stopniu — pisze Archambault — przeciw niemu przedewszystkiem, przeciw jego empiryzmowi, przeciw jego scjentyzmowi, przeciw jego determinizmowi, przeciw jego amoralizmowi, przeciw jego ateizmowi dokonywaliśmy tego odnowienia duchowego, które nas prowadziło zgodnie z tytułem pięknej książki Fonsegrive'a „Od Taine'a do Peguy“. Odnowienie religijne i moralne, ale także naukowe i filozoficzne. Tam, gdzie Taine — jak zauważa Bourget — mówił „wiedza“, my mówimy dziś „nauki“, — gdzie widział „przyczyny“, my stwierdzamy „warunki“... Teorja „dominującego charakteru“ i trylogja: „rasa, środowisko, chwila“ — zaciężyły po tyrańsku na psychologji, na estetyce, na krytyce, na historji“.

Z drugiej strony jednak stwierdzić należy, że „trudności — mówi p. A. — które postawiły Taine'a poza społecznością chrześcijańską, należały do dziedziny umysłowej; natomiast nie miały uzasadnienia w jego życiu, które było godne i pracowite, ani w jego sercu, które było zawsze prawe“.

Na dzieło Taine'a, które już przeszło do historji, patrzą katolicy z oddali dziś bez animozji. Miał szlachetne chęci, ale nie miał jasnego wzroku. Przeszedł. historja go sądzi.

Kino.

Z kin krakowskich.

W kinie „Wanda“ oglądamy film „Ben Ali“. Akcja rozgrywa się na tle pięknych krajobrazów Arabji i Persji. O rękę pięknej Szeriny, córki szeika Rustuma ubiegają się Ben Ali, syn poety Omara Khayyama, oraz okrutny i podstępny książę Hassan ben Salbah. Szerina kocha Ben Aliego. który też oczywiście w końcu po wielu przygodach zwycięża; „czarny charakter“ ginie z rąk własnej żony, która mści śmierć swego niewinnie zabitego syna. Zasługują na uwagę piękne zdjęcia gwiaździstego nieba i spadających gwiazd, odgrywających ważną rolę w twórczości poety Omara. Program uzupełnia wesoła komedja 2-aktowa.

„Uciecha“ wyświetla piekny film **„Święte kłamstwo“**, osnuty na tle powieści p. Karin Michaelis. W małem miasteczku duńskiem mieszka pani Lind i cieszy się szczęściem swych dzieci w Ameryce, posyłających jej pieniądze na utrzymanie. P. Lind uchodzi za ślepą, atoli wybitny specjalista przywraca jej wzrok. Wówczas staruszka wyjeżdża do swych dzieci i aby im sprawić niespodziankę, symuluje ślepotę. I oto z bólem widzi, że jej dzieci są w nędzy, którą daremnie starają się ukryć, że odmawiają sobie, by móc jej posyłać pieniądze. To jest to „święte kłamstwo“. Film jest dobrze skonstruowany.

Lotnictwo.

LOTNICY POLSCY PRÓBUJĄ SAMOLOTU PRZED LOTEM TRANSATLANTYCKIM. Z Le Bourget donoszą: Lotnicy polscy rozpoczęli próbny lot o godzinie 10.30 i przeleciawszy nad zachodniemi wybrzeżami Francji, wylądowali z powrotem w Le Bourget o godzinie 19.30. Lotnicy wyrażają się z wielkiem uznaniem o działaniu swego aparatu.

LECĄ DO WASZYNGTONU, ALE NIE NA „BREMEN“. Jak donoszą z Hartford (Connecticut), przybyli tam lotnicy Fitzmaurice, Koehl, oraz baron Hünefeld w celu uzupełnienia zapasów benzyny. Po przybyciu do Waszyngtonu, gdzie wylądują na lotnisku Rolling Field, lotnicy wezmą udział w pogrzebie Benneta, następnie zaś złożą prezydentowi Coolidge'owi wizytę.

ORDERY AMERYKAŃSKIE ZAWISNĄ NA PIERSI LOTNIKÓW. Jak donoszą z Waszyngtonu, do senatu wniesiony został projekt ustawy, upoważniającej prezydenta Coolidge'a do przyznania Krzyża lotniczego lotnikom francuskim Costes i Le Brix, lotnikowi włoskiemu De Pinedo, oraz członkom załogi samolotu „Bremen“.

„Czartak“

ZBÓR POETÓW W BESKIDZIE 1928 R.

Ukazał się trzeci tom „Czartaka“ w wysoce artystycznej szacie zewnętrznej. Wyszedł w znacznie zwiększonej objętości, gdyż założycielom pośpieszyły w sukurs nowe pióra poetyckie, zredagowano nadto obfity dział sprawozdawczy nowości literackich z ostatnich trzech lat. Także brać malarska zaciągnęła się pod sztandar „Czartaka“, stwarzając nieuwzględniony w zeszycie z 1925 r. dział plastyczny. Założycielami i „starą gwardją“ grupy „Czartaka“ są: Emil Zegadłowicz, Tadeusz Szantroch, Janina Brzostowska, Edward Kozikowski. Do nowych współpracowników zaliczają się: Zofja Kossak-Szczucka, Józef Birkenmajer, Jan Wiktor i najmłodszy ze wszystkich Wiktor Hanys. Plastykę reprezentują: Fałat, Weiss, Pronaszko, Hrynkowski, Kowarski, Misky, Mroziński, Gedliczka, Porządkowski.

Antologja poetów grupy „Czartaka“ wnosi jakby powiew aromatu górskiego, żywicznego powietrza w atmosferę naszej obecnej twórczości literackiej, gdzie snobizm, tendencyjność i pogoń za sensacją walczą o lepsze z manjerą artystyczną, skażonym smakiem i tak powszechnem teraz poświęcaniem treści dla formy utworu. Nie znajdziemy tych wad u czartakowców.

Cóż jest przedmiotem ich umiłowania. Oto ziemia-przyroda, ziemia-człowiek — daje odpowiedź Zegadłowicz w przedmowie.

Za punkt operacyjny dla swej poetyckiej działalności obrali czartakowcy Beskid, nazwę przyjęli od starożytnej budowli, położonej na pradawnym szlaku polsko-węgierskim. Niewiadomo, czy jest to rzeczywiście, jak legenda głosi, dawny zbór arjański; dla czartakowców ma „coś z powagi domu, w którym obcuje się z Bogiem“.

W przywiązaniu tych poetów do Beskidu dopatrywano się partykularyzmu. Nie należy zapominać, że każdy człowiek wynosi dziwne przywiązanie do okolicy, gdzie się urodził, gdzie doznawał pierwszych uniesień młodości.

„Każdy z nas miał kraj młodości szczęśliwy, Kraj, co się nigdy w myślach nie odmienia...“

Czartakowcy pochodzą przeważnie z uroczego zakątku Beskidów, przerżniętego w tej okolicy wstęgą Skawy, inni zaś, którzy nie są urodzonymi beskidziakami, po długiem szukaniu „szczęścia w cudzem mieście“, znaleźli tu wreszcie ton, odpowiadający barwą i napięciem strojowi ich dusz. Tonem tym — głos przyrody beskidzkiej, niezamącony dysonansem rozgwaru miejskiego. Stali się regjonalistami! Regjonalistami byli nasi najwięksi i nie można robić Mickiewiczowi zarzutu z powodu partykularyzmu „Pana Tadeusza“. Mazur Reymont stał się piewcą ziemi mazowieckiej. Żeromski widział Monsalvat swej poezji w Górach Świętokrzyskich, Tetmajer na Skalnem Podhalu.

Dalszą cechą ich twórczości jest niechęć względem miast. „Postulaty nasze są wyraźnie antyurbanistyczne“ — powiada Zegadłowicz. Antyurbanistyczny kąt patrzenia na miasto i destrukcyjną jego cywilizację nasuwałby temat do dyskusji. Nie ulega wątpliwości, że zatruty oddech zakurzonych i zadymionych płuc miejskiego olbrzyma wypija fizyczne i moralne zdrowie jego mieszkańców, ale miasto nadaje równocześnie tempo życiu społecznemu, którego prawdy negować nie można.

Jest jednak wielka społeczna zasługa czartakowców w tem, że pragną prostotą i bezpośredniością swej poezji przebić grubą skorupę znieczulenia na głos przyrody, wybić okna na nowe, słoneczne horyzonty życia, niewypaczonego bezwzględnemi wymogami cywilizacji. Ci, którzy po przeczytaniu innemi oczyma zaczną spoglądać na otaczające ich cuda przyrody dostąpią łaski Anteusza.

Przypatrzmyż się teraz pocztom obywateli tej Górskiej Republiki beskidzkiej zaczynając od założyciela grupy poetów „Czartaka“ Emila Zegadłowicza. W najnowszym „Czartaku“ przybył jego „Powsinogom beskidzkim“ tym garncarzom, sadownikom, świątkarzom nowy towarzysz, Kasper Koźbiał z Kozińca, jałowcarz beskidzki. Rośnie jałowiec po skotnicach górskich, rośnie i frasuje się, zali jaki pożytek z niego przyjdzie. A gdy wielki Jałowiec wezwie na sejm walny wszystko, co korzeniami wrosło silnie w beskidzką ziemię, ruszą jałowce w ordynku z potentatami borów bukami, dębami, świerkami — i z tą polną i leśną biedotą, trawami i ziołami. Nie mogą jednak przyjść do zgody sejmujące stany. I przychodzi do bratobójczej walki. Bóg na to gasi lampę słońca i rzecze: „Słońce nie zaświeci, póki się nie zgodzicie. A tem słońcem to miłość“. Niech wzajemnie uznają pracę swą dąb i buk, wiąz, trawa i wilcze łyko. Wtedy nastąpi zgoda, opromieniona słońcem miłości. Gdyby ten idealny ustrój społeczeństwa drzewnego przenieść między ludzkie społeczeństwo, wnet ustałyby jego „potępieńcze swary“. A sok jagód jałowcowych, zebranych przez starego jałowcarza jak ów hyzop oczyści, uświęci dusze ludzkie, uskrzydli je wonią i w gwiazd zawieruchę wzniesie ku Bogu.

Rozmodlonemu zachwyceniu Zegadłowicza przeciwstawia się poezja Szantrocha, gibka, jędrna, połyskliwa, jak nagły błysk słońca na klindze szpady. Czujna wrażliwość tego poety chwyta wlot barwne plamy krajobrazu, głosy, powiewy, wonie i tworzy z nich sugestywne wizje o swoistym kolorycie. Mignie on przed oczyma impresjonistyczną plamą rdzawej jarzębiny w rozpadlinach ruiny, zalśni srebrzystą łuską płynącej wśród lesistych wzgórz rzeki, wstrząśnie grzywą pian przełamującego Pieniny Dunajca, umiejętnie skreśli portret starego bacy, który budzi się z swej martwej zadumy o zachodzie słońca brzękiem dzwonków powracających z hali owiec, by po udoju skamienieć znowu przed żarem niewygasającej watry, każe wreszcie w odwiecznym Beskidzie runąć grzmotowi kopyt silnych, radosnych centaurów. Szantroch, jak prawie wszyscy czartakowcy, pisze wierszem nierymowanym, opierającym się na asonansach. Formę jego poezji cechuje to, że zachowując żywość rytmiki, wprowadza w nią naturalność mowy potocznej.

Wierszem takim posługuje się także Janina Brzostowska. Zajmują ją problemy życia. Jej „Ewa“ — to wieczysta chęć użycia, hedonistyczny pociąg do kwiatu zła. „Adam“ — to niestrudzony pracownik boży. Mimo przeciwności kroczy wytrwale kamienistą, ciężką ścieżką żywota, pomny na obietnicę odkupienia, a celem jego ostatecznym: Bóg. — Ciekawie ujęła poetka muzykę barw w „Poemacie okien“. Krwawo płoną okna kamienic, oprawne w czerń zaułka. W kolorach tych wieczyście żyje miłość i śmierć. Świetlista czerwień okien emanuje życie, nad samą śmierć silniejsze. Zagadnienie wiecznie odradzającego się życia przedstawiona jest w „Tajemnem zmartwychwstaniu“, Zmar-

Co słychać w Krakowie?

I nad Krakowem unoszą się warstwy kurzu.

Obserwatorjum astronomiczne w Krakowie w odpowiedzi na zapytania w sprawie zjawisk atmosferycznych, zaobserwowanych ostatnio w Małopolsce Wschodniej komunikuje, że warstwy kurzu unoszą się nad Krakowem, już od wczoraj rana, lecz silny wiatr utrudnia osiadanie kurzu. Przyczyny obecności pyłu w atmosferze w tak znacznej ilości i na wielkiej przestrzeni, bo od Lwowa do Krakowa, należy prawdopodobnie upatrywać w silnym wietrze, który panował poprzednio i który uniósł w górne warstwy powietrza znaczną ilość pyłu, opadającego obecnie. Tego rodzaju zjawisko było widoczne w Polsce w dn. od 9—12 marca 1901 r. Własności pyłu wówczas wskazywały na jego pochodzenie z Sahary.

150.000 zł. kosztowało urządzenie plant Dietlowskich

Doraźne kary za uszkadzanie urządzeń plantacyjnych i zaśmiecanie trawników.

Jak już donosiliśmy, w dzień święta narodowego 3 maja odbędzie się otwarcie plant Dietlowskich na przestrzeni od ul. Wielopole do szkoły barakowej za ul. Krakowską. Koszt urządzenia plant na tym odcinku wyniósł 150 tysięcy zł. Roboty rozpoczęły się przed 4 laty i objęły w pierwszym rzędzie całkowite przekopanie gruntu i usunięcie starych drzew, a następnie obsadzenie alei wszystkiemi gatunkami drzew polskich. Obecnie zarząd ogrodnictwa miejskiego przystąpił do ustawiania ławeczek i ogrodzenia skwerów specjalnemi żelaznemi sztachetkami. W przeddzień otwarcia zostaną usunięte zasieki druciane, któremi obwiedziono całe planty Dietlowskie. Jak słychać magistrat odniósł się do województwa z wnioskiem na upoważnienie funkcjonarjuszy ogronictwa miejskiego do wymierzania doraźnych kar administracyjnych za uszkadzanie drzew, krzewów i urządzeń plantacyjnych i parkowych w obrębie całego miasta oraz zaśmiecania trawników i chodników.

Materjały wybuchowe nad brzegami Wisły.

Dnia 27 bm. koło g. 4 pop. zauważyli przechodnie na polach w Przegorzałach 3 pakunki leżące w krzakach przy brzegu Wisły. O niezwykłem odkryciu zawiadomiono policję, która stwierdziła, że pakunki zawierające materjały wybuchowe jak granaty ręczne, petardy, zapalniki i t. d. Policja porozumiała się z władzami wojskowemi, które zarządziły przewiezienie materjałów wybuchowych do zbrojowni. Wojskowość prowadzi śledztwo co do ich pochodzenia, a policja poszukuje sprawców porzucenia czy też ukrycia granatów i petard.

—o:o—

Teatr Słowackiego wykazuje stały rozwój.

Stwierdza to Komisja teatralna Rady m. Krakowa.

Komisja teatralna odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta Rollego. Po wysłuchaniu szczegółowego sprawozdania dyrektora teatru miejskiego dr. Zygmunta Nowakowskiego Komisja stwierdziła, że pod względem finansowym Teatr miejski znajduje się w stałym rozwoju, co charakteryzuje **przewyżka dochodów z biletów wstępu tegorocznego sezonu nad dochodem zeszłorocznym** z tego samego okresu czasu, przekraczająca kwotę 80 tysięcy złotych. **Przecięcie dochodu z każdego przedstawienia wzrosło o 250 zł.**

Po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji i po dokładnem rozpatrzeniu całokształtu artystycznej strony prowadzenia teatru, Komisja doszła do przekonania, że **niema żadnego powodu do jakiejkolwiek zmiany w kierownictwie Teatru,** a pogłoski o rzekomo zamierzonej zmianie ustroju teatralnego są pozbawione realnej podstawy.

Uroczysta Akademja ku uczczeniu święta Państwowego 3-go Maja.

Towarzystwu Szkoły Ludowej, które z ramienia Komitetu Miejskiego zajmuje się urządzeniem Uroczystej Akademji, jaka odbędzie się dnia 2-go maja w Starym Teatrze, udało się uprosić p. Adama Didura do wzięcia w niej udziału. P. Adam Didur przybędzie na ten dzień specjalnie do Krakowa i zupełnie bezinteresownie odśpiewa na Akademji szereg pieśni. Prócz tego w Akademji wezmą udział: p. Artur Socha, artysta dramatyczny, niezrównany chór „Echa“ pod batutą p. dyr. Wallek-Walewskiego i znakomita orkiestra 20 pp. pod kierownictwem p. majora J. Schreyera. **Uroczyste przemówienie wypowie prof. dr. Stanisław Kutrzeba, sekretarz generalny Akademji Umiejętności.** Zamiast wstępów zbierać będą uproszone panie datki na „Dar Narodowy 3-go Maja“.

—o—

Kraków, dnia 29-go kwietnia 1928.

Niedziela 29: św. Piotra m.
Poniedziałek 30: św. Katarzyny.
Poniedziałek 30: Wschód słońca o godz. 4.19, zachód o 18.56.

—oo—

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 22 do 28 b. m. przedstawiał się następująco: wypadków szkarlatyny zanotowano 7, tyfusu brzusznego 2, dyfterji 1, odry 75, ospy wietrznej 1 i kokluszu 1.

FATALNE SKUTKI ZABAWY Z NABOJEM KARABINOWYM. Adolf Mitka (l. 10), zabawiał się nabojem karabinowym, przyczem uderzył go silnie młotkiem. Wskutek uderzenia nabój eksplodował kalecząc chłopca w nogę. Lekarz Pogotowia po założeniu opatrunku, przewiózł ofiarę wypadku do szpitala chirurgicznego.

POBITY W CZASIE SNU. Lekarz Pogotowia ratunkowego opatrzył wczoraj Antoniego Turchana pomocnika murarskiego, który w czasie snu został pobity przez nieznanych osobników. Doznał on ciężkich obrażeń na obu rękach.

PODCZAS REWIZJI POLICYJNEJ w mieszkaniu Heleny Witkowskiej przy ul. Starowiślnej L. 12, znaleziono 4 sweatery, kilka par pończoch, materjały jedwabne i wiele drobnych przedmiotów z galanterji, które zostały skradzione na szkodę Reismana z fabryki trykotaży przy ul. Berka Joselowicza.

ARESZTOWANO: 1) Stanisława Rachwalika, szofera, który w czasie doprowadzenia na Komisarjat policji rzucił się na posterunkowego i uderzył go, 2) Adama Odzimskiego (lat 17) i Filipkiewicza Tomasza (lat 19), za rozbicie szyby wystawowej wartości 1.500 zł. na szkodę kupca Frankla przy ul. Stradom, 3) Franciszka Kitę (lat 20) za kradzież 5 kop jaj na szkodę wieśniaczki podczas targu w Rynku głównym, 4) Karola Karasińskiego (lat 19) i Stanisława Ruszczkiewicza (lat 21) za kradzież balonu z wodą sodową wartości 240 zł.

SZNUR PRAWDZIWYCH PEREŁ POD TELEGRAFEM. W tutejszym Wydziale śledczym znajduje się sznur prawdziwych pereł, zakwestjonowanych w czasie rewizji w posiadaniu jednego z paserów; pochodzenie ich nie zostało dotąd wyjaśnione, jednak zachodzi przypuszczenie, że pochodzą one z kradzieży. Poszkodowany winien się zgłosić w Wydziale śledczym.

—o § o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NABOŻEŃSTWA MAJOWE W KOŚCIELE MARJACKIM. W kościele Najśw. Panny Marji w Krakowie odprawiać się będzie przez cały miesiąc maj nabożeństwo majowe o godz. 7-mej wieczór z wystawieniem Najśw. Sakramentu Ołtarza i kazaniem. Kazania głosić będzie przez cały miesiąc ks. Władysław Staich, kapelan tutejszego cmentarza na temat „Niebieska Pani“ na tle opowieści ludowych. Przez cały miesiąc odprawiać się będzie również codziennie o godz. 9-ej przed ołtarzem Matki Boskiej Majowej uroczysta wotywa z wystawieniem Najśw. Sakramentu Ołtarza. Początek nabożeństwa z procesją w poniedziałek dnia 30 kwietnia o godz. 7 wieczorem. Celebrować będzie Ks. Infułat Dr. Józef Kulinowski.

OPŁATY SKŁADOWEGO DLA PRZESYŁEK CELNYCH. Dyrekcja kolei przywróciła z ważnością od dnia 16 b. m. normalne opłaty taryfowe składowego dla przesyłek celnych z przeznaczeniem dla Krakowa loco.

X. ZJAZD GAZOWNIKÓW I WODOCIĄGOWCÓW POLSKICH oraz Związków Gospodarczych Gazowni i Zakładów Wodociągowych w Państwie Polskiem, odbędzie się w Katowicach w czasie od 17 do 20 maja b. r. Adres Komitetu: Katowice, Magistrat, pokój Nr. 52.

Z TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. We wtorek 1 maja odbędzie się w sali Zakładu Mineral. U. J. przy ul. Gołębiej L. 11 odczyt Dr. Mirosława Ramułta: Nowsze badania nad symbiozą owadów i niższych ustrojów (z obrazami świetlnemi). Początek o godz. 6. Goście mile widziani.

ODCZYT P. T. „KONSTYTUCJA 3 MAJA“ (z przeźroczami) wygłosi p. Wł. Szewczyk, w poniedziałek 30 b. m., w Czytelni hospicjum Czeladników i Techników przy ul. św. Tomasza L. 29 I. p. Początek o godz. 8 wieczór. Goście mile widziani.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B L. 39), poniedziałek 30 b. m. prof. Wiktor Łabuński: Wrażenia z pobytu w Ameryce; środa 2 maja prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: Rzeczywistość widziana poprzez naukę; czwartek 3 maja Dr. Zygm. Fenichel: Zasady nowego kodeksu procedury karnej (poprzedzi przemówienie red. Artura Popiela z powodu uroczystości 3 Maja); piątek 4 maja Marja Fedorowiczowa: Wieczór autorecytacyjny (przy fortep. Marja Kreinerowa); sobota 5 maja Jan Pietrzycki: Prometeusze i Djonizosy (Żeromski-Reymont). Początek o godz. 7 wieczór.

REAKTYWUJE SIĘ AGENCJĘ POCZTOWĄ 2. STOPNIA GRÓDEK N. DUNAJCEM, powiat Nowy Sącz, wojew. krakow. z dn. 1 maja br. Agencja ta będzie połączona za pośrednictwem jazdy konnej z urzędem pocztowym Zbyszyce.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela po południu: „Komedja miłości“ (ceny popołudniowe).
Niedziela wieczór: „Simona“.
Poniedziałek: „Donna Oretta“.
Wtorek: „Proboszcz wśród bogaczy“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

„KOPCIUSZEK“ dziś w niedzielę 29 b. m. o godz. 3.30 po południu, a „Śluby Dębnickie“ o godz. 7.30 wieczór po cenach zniżonych od 1 do 4 zł. Będą to dwa ostatnie przedstawienia pożegnalne Zespołu przed wyjazdem na prowincję.

ły człowiek odżywa w kwiatach i ziołach własnej mogiły.

„Serce tak kiedyś gorące w zimnym nie leży grobie, tysiąca kwiatów uśmiechem nad krzyż wykwitło własny“.

Gorące ukochanie przyrody kipi w Kozikowskim. Bezpośredniość jej dotknięcia odczuwa on w muśnięciu kłosów dojrzałych, w pieszczocie ciepłego wiatru i chłodnej rosy. Ze swemi braciszkami — pierwiosnkami idzie zwiastować miastu dobrą nowinę wiosny. Doskonale przedstawia namacalną ciemność mglistej nocy w górach i upajającą rzeźwość poranka przed wschodem słońca. Legendę ludową ujął w „Balladzie o młynie“. Umiejętnem zastosowaniem onomatopeji narzuca autor słuchowe złudzenie wrzącego niesamowitą pracą młyna.

Znana autorka „Pożogi“, Zofja Kossak-Szczucka dała silną w swym realiźmie nowelę o sędziwych zbójnikach beskidzkich, skazanych przed sześćdziesięciu laty na dożywotnie więzienie, dobiegających kresu swych dni w ołomunieckiej twierdzy. Powolne dogasanie w niczem niezamąconej martwocie zatruł im młody góral opowieścią o zmianach, jakie zaszły w górach od czasu ich młodości. Drugi utwór Szczuckiej „List“ Chodkiewicza do żony po kircholmskiej potrzebie jest pięknym okazem starodawnej polszczyzny, przypominającej język Paska.

Józef Birkenmajer stworzył w „Medytacjach“ miłą idyllę klasztorną, jak to stary zakonnik siedzi pod wizerunkiem frasobliwego Chrystusa, niby św. Franciszek z Assyżu otoczony chmurą wróbelków, oblany zorzą zachodzącego słońca.

Jak Wiktor wgląda w duszę zwierzęcia. Patronem jego jest Dygasiński. Wiktor obserwuje życie podwórka, z jego radościami i smutkami, szczególnie zaś interesuje go psychologja psa. Nią zajmował się w swej powieści „Burek“, pies jest bohaterem noweli „Błazen z karczmy przydrożnej“. Nie wiem, czy Urwisz, tak się bowiem ten pies nazywa, zdobyłby się na tyle inteligencji, by odczuć urok wioskowej Madonny z przydrożnej kapliczki i dla rozweselenia bożego Dzieciątka pokazywać swoje najpiękniejsze sztuczki, — jednak wzrusza czytelnika rozpacz wiernego zwierzęcia po odjeździe jego pana i późniejszy los tego żebraka-śmieszka przydrożnej karczmy.

Młody poeta Wiktor Hanys całem sercem umiłował beskidzką ziemię, z której wyszedł. Wielbi on siłę rodną przyrody, nie obce mu jest tajemnicze życie drzew i mnóstwa leśnych żyjątek. Nowelka „Zgrzebna płachta“ — to obraz niezwykłego przywiązania starego górala do ojczystego ugoru. Na łożu śmierci leżąc, obejmuje on w posiadanie całą górską ojczyznę świetlistą emanacją własnego ciała.

Na Hanysie kończy się zastęp poetów „Czartaka“. Tom „Czartaka“ obejmuje również dział sprawozdawczy. Referuje go Birkenmajer wespół z Kozikowskim. W artykule „Z lotu ptaka“ daje Birkenmajer ogólny przegląd powojennych kierunków literackich w Polsce. Następują po nim recenzje nowości literackich z ostatnich trzech lat.

Na początku już wspomnieliśmy o dziale plastycznym „Czartaka“, który doborem szkiców i drzeworytów znakomitych artystów powinien się walnie przyczynić do rozpowszechnienia wśród szerszych mas czytelników tej ze wszech miar zasługującej na baczniejszą uwagę książki.

Marja Ostrowska.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Bitwa przy wyspach Talklandzkich.
SZTUKA: „Siódme niebo“.
UCIECHA: Święte kłamstwo.
NOWOŚCI: Poeta-Żebrak.
CORSO: „Zew morza“.
WARSZAWA: „Król bokserów“ oraz „Pięciu ojców i córeczka“.

—oo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczór intoeresująca nowość francuska Deval'a „Simona“, po południu „Komedja miłości“. Jutro na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Donna Oretta“.

—oo—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE OO. KARMELITÓW NA PIASKU w niedzielę, dnia 29 bm. o godzinie 12-tej Msza św., podczas której odegra na skrzypcach kompozycje kościelne prof. Kozłowski. Akompanjuje prof. Świerzyński.

Z sali sądowej

ZE ZŁOŚCI ZDEMOLOWALI DOM.

Onegdaj odbyła się przed Sądem okręgowym karnym w Krakowie rozprawa przeciw Edwardowi Bukowskiemu, Józefowi Koskowi, Stanisławowi Sroce, Władysławowi Grzybkowi, Wojciechowi Pankowi i Janowi Pankowi oskarżonym o to, że podczas świąt Wielkanocnych w roku 1926 wspólnie **napadli na dom Jana Panka w Przegini Narodowej i dom ten zupełnie zniszczyli, a urządzenie mieszkania zdemolowali.** Ponadto zarzuca im akt oskarżenia, że okaleczyli konia stanowiącego własność Jana Panka a wóz spuścili do rzeki. W toku rozprawy wykazało postępowanie dowodowe, że oskarżeni czuli złość do Jana Panka i z tego powodu na nim się zemścili. Trybunał, któremu przewodniczył s. s. o. dr. Cieśiewski a wotowali s. s. o. Wiśniewski i Wątor uznał Edwarda Bukowskiego, Stanisława Srokę i Wojciecha Panka winnymi zarzucanej im zbrodni i **zasądził każdego z nich na dwa lata ciężkiego więzienia,** a na wniosek prokuratora dra Müllera orzekł **natychmiastowy areszt śledczy przeciw Edwardowi Bukowskiemu z powodu obawy ucieczki.**

Podziękowanie.

JWP. Drowi Adamowi Krunarzyńskiemu za sumienną, bezinteresowną, a tak życzliwą opiekę lekarską, Przew. Ks. Inf. Drowi Józefowi Kulinowskiemu za okazanie tyle życzliwości, WPaniom ze Szwaygerów Leokadji Chojkowskiej i Helenie Langmanowej za życzliwe i bezinteresowne udzielenie miejsca w rodzinnym grobowcu, WP. J. Biernackim i wszystkim, którzy okazali mi tyle współczucia i życzliwości, oraz wzięli udział w pogrzebie nieodżałowanej Matki mej ś. p. Marji Żołdaniowej, składam serdeczne staropolskie „Bóg zapłać“.

SEWERYN ŻOŁDANI.

Życie gospodarczo-społeczne.

Potrzeby drobnego przemysłu, handlu i rękodzieła.

Zdecentralizować system rozdziału dostaw publicznych! — Podatek przemysłowy rujnuje mniejsze warsztaty. — Konieczność reformy administracji ubezpieczeń społecznych. — O demokratyzację kredytu w bankach państwowych. — Nienaruszalność spoczynku niedzielnego.

W dyskusji komisji budżetowej nad preliminarzem Minist. przemysłu wygłosił pos. Kuśnierz (Ch. D.) dłuższe przemówienie, w którem skreślił obecne położenie i potrzeby drobnego handlu, rękodzieła i przemysłu. Przedewszystkiem zwrócił mowca uwagę na ujemne skutki zbyt daleko posuniętej ingerencji władz administracyjnych w życiu gospodarczem.

Daleko posunięty etatyzm administracji państwowej w sprawach gospodarczych wywiera ujemny wpływ na tempo rozwoju życia gospodarczego. To samo odnosi się w wyższym jeszcze stopniu do **nieznośnego etatyzmu niektórych gmin**, których wpływ na życie gospodarcze miast jest bardzo często wprost zabójczy. Na **prowincji panuje duże rozgoryczenie, że wybitnie centralistyczna gospodarka Rządu stara się skoncentrować życie gospodarcze w stolicy**, przytem niejednokrotnie ze szkodą uzasadnionych postulatów prowincjonalnych zakładów przemysłowych. które **w równie dobry sposób mogą pokrywać lokalne zapotrzebowanie instytucji państwowych.** Sprawiedliwa decentralizacja jest tu bardzo pożądaną i to nietylko w dziedzinie **rozdziałów pieniężnych środków państwowych, ale również i w dziedzinie innych poczynań** (dostawy). Najgorsze wrażenie sprawia fakt, że **nawet zarządy więzień warszawskich**, pokrywając zapotrzebowanie prowincjonalnych instytucji państwowych. coraz częściej **podejmują się wykonywania wytwórczości przemysłowych**, oczywiście ze szkodą urządzonych na to zakładów przemysłowych, które przez to pozbawia się pracy.

Z kolei przeszedł dr. Kuśnierz do omówienia bolączek podatkowych. zwłaszcza podatku przemysłowego, który na drobne warsztaty pracy działa rujnująco, a następnie poruszył sprawę sreformowania administracji ubezpieczeń społecznych.

„Jako przedstawiciel stronnictwa, które popiera reformy socjalne w duchu chrześcijańsko-społecznym, ciesząc się ze zwycięstwa tych zasad, muszę jednak **stwierdzić, że obecna organizacja urządzeń socjalnych, o ile chodzi o sposób i zasady administracji tymi funduszami nietylko nie daje należnych i spodziewanych korzyści ubezpieczonym, ale z gospodarczego punktu widzenia oddziaływuje niekorzystnie na życie gospodarcze. Rewizja urządzeń naszych instytucji socjalnych pod względem administracyjnym w sensie uproszczenia i potanienia administracji jest sprawą naglącą. Również użycie tych funduszów** powinno bardziej odpowiadać potrzebom ubezpieczonych. Sądzę, że **znaczną część tych funduszów należałoby użyć na budowę mieszkań dobotniczych i urzędniczych, by złagodzić w ten sposób tą najbardziej katastrofalną w Polsce klęskę socjalną.**

W obu powyższych sprawach wpływ Min. H. i P. na gospodarczą politykę Rządu powinien ujawnić się w znacznie silniejszy sposób, niż to dotąd miało miejsce“.

Zagadnienie kredytu dla rzemiosła i drobnego handlu streszcza się obecnie w kwestji jego zdemokratyzowania w bankach państwowych, przez dopuszczenie do bezpośredniego reeskontu także materjału **wekslowego, średnich zakładów przemysłowych jest koniecznością. Należałoby jednak w obecnych warunkach pomyśleć także o stworzeniu specjalnych kredytów na zakupno surowców, oraz kredytów długoterminowych na zakupno niezbędnych maszyn dla tych zakładów wytwóczych, dla których modernizacja techniczna jest koniecznością.**

Reagując **na wywody p. posła dr. Rozmaryna i przychylając się w całości do jego rzeczowych postulatów w dziedzinie obrony handlu, muszę jednak stwierdzić, że naruszenie spoczynku niedzielnego w Polsce katolickiej jest nie do pomyślenia i stronnictwo Ch. D. nigdy do takiego naruszenia nie dopuści.**

W sferach, o których mówiłem. panuje duże niezadowolenie i rozgoryczenie. Przeważa tam pogląd, że **Min. H. i P. w stosunku do stanu mieszczańskiego niema żadnego jasnego i twórczego programu gospodarczego.** Uważam za swój obowiązek **przestrzec Wysoki Rząd** przed **dalszem lekceważeniem słusznych postulatów** ekonomicznych tych **słabych ekonomicznie warstw społecznych. Utrzymanie i rozwój tych warstw leży w dobrze zrozumiałym interesie Państwa i powinno być stałą troską Rządu.**,

—o:o—

Nowe monety polskie.

Mennica państwowa przystąpiła do próbnego wybijania **nowych srebrnych pięciozłotówek** z wizerunkiem kobiety i godłem Państwa. Czynione są również próby nad dobraniem **odpowiedniego składu chemicznego niklu**, który posłużyć ma dla nowych monet złotowych.

Wzrost dochodów państwowych.

Wpływy z danin publicznych i monopoli **za drugą dekadę kwietnia 1928 r.**, wyniosły ogółem 66 miljonów zł., to jest o **23 miljonów zł. więcej niż za drugą dekadę kwietnia 1927 r.** W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 41 miljonów zł. wobec 26 miljonów zł., wpływy zaś z monopolów 25 miljonów zł. wobec 17 miljonów zł. za drugą dekadę kwietnia 1927 r. Daniny publiczne dały przeto za drugą dekadę kwietnia 1928 r. o 15 miljonów zł. więcej, monopole zaś o 8 miljonów zł. więcej niż za drugą dekadę kwietnia 1927 r.

—oo—

Wszechpolska wystawa filatelistyczna.

Uroczyste otwarcie wszechpolskiej wystawy filatelistycznej nastąpi dnia 3 maja, w siedzibie warszawskiego Tow. cyklistów, przez ministra poczt i telegrafów. Na wystawę nadesłano wiele cennych i bardzo rzadkich znaczków i zbiorów. Wystawa trwać będzie od 3 do 13 maja. Podczas trwania wystawy czynny tam będzie urząd pocztowy. w którym sprzedawane będą **specjalne znaczki pocztowe**, wydane z okazji wystawy w nakładzie 20.000 sztuk.

Papierosy po 20 groszy za sztukę.

W dniach najbliższych ukaże się w sprzedaży **nowy gatunek papierosów luksusowych pod nazwą „Gabinetowe“.** Cena nowych papierosów została w tych dniach zatwierdzona przez ministra skarbu i wynosi **20 groszy za sztukę.**

—:§:—

Warunki przyjęcia do oficerskiej szkoły marynarki.

W dniu 1 maja upływa termin wnoszenia podań o przyjęcie do oficerskiej szkoły marynarki wojennej. Warunki przyjęcia są następujące: 1) Przyjmowani będą do szkoły obywatele polscy. którzy nie przekroczyli w dniu 1 maja roku przyjęcia 20 lat, 2) uczynią zadość warunkom zdrowotnym, 3) posiadają maturę (świadectwo dojrzałości), 4) zdadzą egzamin konkursowy. Podania należy kierować wprost do komendanta O. S. M. W. (w Toruniu, koszary Racławickie). Do podania należy dołączyć: dowód obywatelstwa polskiego. metrykę urodzenia, świadectwo dojrzałości, krótki życiorys i dwie fotografje, zobowiązanie do służby w marynarce wojennej w potrójnej ilości czasu przebytego w szkołach wojskowo-morskich w razie ich ukończenia, zezwolenie rodziców względnie opiekunów, świadectwo moralności, o ile między uzyskaniem świadectwa dojrzałości a wstąpieniem do O. S. M. W. upłynęło więcej, niż 6 miesięcy.

Egzamin konkursowy odbędzie się 11, 12 i 13 lipca.

XXIII. Wieczór dyskusyjny.

„BUDŻET RZECZYPOSPOLITEJ“.

Staraniem „Koła Studjów chrześcijańsko-społecznych“ przy Ch. D. w Krakowie odbędzie się w poniedziałek dnia 30 kwietnia b. r. o godzinie 7 wieczór w Domu przy ulicy Andrzeja Potockiego 11 XXIII Wieczór Dyskusyjny.

Zagai „Wieczór“ poseł dr. Bron. **Kuśnierz**, członek komisji budżetowej Sejmu, na temat: „Budżet Rzeczypospolitej“.

Humor budapeszteński.

Budapeszteński ogród zoologiczny zamierza zwiększyć ilość swoich gatunków zwierząt przez wymienianie z innymi ogrodami zologicznemi. Akcję tę wykorzystali liczni humoryści i dowcipnisie, zasyłając dyrekcji cały szereg ofert mniej lub więcej dowcipnych i złośliwych. Podajemy z nich trzy:

„Szanowna Dyrekcjo. Jeżeli ogród zoologiczny potrzebuje barana, pozwalam sobie zaofiarować samego siebie. Jestem bezgranicznie cierpliwy i można mnie strzyc aż do mdłości. Nawet skórę pozwolę sobie ściągnąć. Z wielkim szacunkiem: Płacący podatki“

Drugi list brzmi:

„Szanowny Panie Dyrektorze, będę Panu niezmiernie wdzięczny, jeżeli mnie Pan przyjmie jako kangura. Mojem jedynem życzeniem jest znaleźć się między tymi. co mają wielką kieszeń. Z szacunkiem: zredukowany urzędnik“.

Trzeci list.

„Wielmożny Panie Dyrektorze, zasyłam Panu fotografję mojej teściowej. Wymienię ją chętnie za tygrysa, lwa ,lub inne dzikie zwierzę z dżungli. Z poważaniem: Nieszczęśliwy zięć“.

Przed rocznicą „Rerum Novarum“.

Dnia 15-go maja mija 37 rocznica od chwili wydania przesławnej encykliki Papieża Leona XIII., znanej powszechnie pod nazwą „Rerum novarum“. Jak po inne lata, również w roku bieżącym nie będzie w kraju organizacji katolicko-społecznej, któraby nie przygotowała choćby w skromnym zakresie obchodu pamiętnej rocznicy. Obchody tego rodzaju są konieczne, szczególnie w chwili dzisiejszej, gdy kraj nasz przeżywa taki gwałtowny napór ze strony komunizmu i żywiołów radykalnych. Obchody te popularyzują program Leonowy. walnie przyczyniając się do pogłębienia myśli katolickiej w szeregach pracowniczych. W każdej miejscowości powinien zawiązać się Komitet i przygotować obchód, połączony z nabożeństwem, kazaniem i akademją o znaczeniu encykliki „Rerum novarum“.

Zwracamy uwagę organizacyj, przygotowujących obchody na bogaty materjał zawarty w broszurach, wydanych przez Sekretarjat Katolickich Stowarzyszeń Robotniczych. a mianowicie:

1. **Rola Chrześcijańskiej Demokracji w życiu społeczno-politycznem**, napisał Ks. J. P. Cena 50 groszy
2. **Idea chrześcijańsko-społeczna w historycznym rozwoju**, napisał Ks. J. P. . 50 gr.
3. **Bolszewizm a Mesjasz żydowski** (do masowego rozrzucenia), napisał J. K. . 40 gr.
4. **Leon XIII a kwestja robotnicza (Encyklika „Rerum novarum“ (z komentarzem)**, napisał poseł Jan Puchałka . . zł 1.50
5. **Związki Zawodowe**, napisał Jan Puchałka Cena 1 zł.
6. **Socjalizm a Chrześcijaństwo**, napisał Ks. J Piwowarczyk . . . . zł 1.50
7. **Towarzyszu na słówko! Hasła i frazesy bezbożnego socjalizmu i komunizmu** (do masowego rozrzucenia) . . . . . 1 zł.
8. **Kilka słów prawdy o księżach.** Napisał Ignacy Karlik, wyd. II. (do masowego rozrzucenia) . . . . 50 gr.
9. **Potrzeby stanu rękodzielniczo-mieszczańskiego a Polskie Stronnictwo Chrz. Dem.** (Myśli programowe) . . . . . . 50 gr.
10. **Sprawa włościańska a Polskie Stronnictwo Chrześć. Dem.** (Myśli programowe) 50 gr.
11. **Sprawa żydowska w Polsce ze stanowiska Polskiego Stronnictwa Ch. D.** Napisał St. Sopicki : . . . . 50 gr
12. **Inteligencja a ruch Chrześcijańsko-społeczny.** Napisał Ks. Jan Piwowarczyk 50 gr.
13. **Oddziaływanie dzisiejszych stosunków w świecie pracy na życie religijne i moralne robotnika.** Napisał Ks. J. Piwowarczyk Cena 40 gr.
14. **Ustawodawstwo społeczne w Polsce:** I. **Ubezpieczenie na wypadek choroby**, napisał poseł Jan Puchałka . . . . zł 2
15. **Ustawodawstwo społeczne w Polsce: II. Pośrednictwo pracy**, nap. Jan Puchałka 1.50 zł.
16. **Droga do odrodzenia społeczeństwa** (Idee przewodnie encykliki „Rerum novarum“. Napisał prof. Dr Leopold Caro . 50 gr.
17. **Pacyfizm. Zagadnienie wojny i pokoju.** Napisał Stanisław Sopicki . . . . zł 2
18. **Współczesne kierunkie społeczne.** (Liberalizm ekonomiczny. Socjalizm. Kierunek chrześcijańsko-społeczny). Napisał Ks. Jan Piwowarczyk. . . . . zł 3
19. **O zespolenie chrześcijańskich związków zawodowych w Polsce.** Napisał Jerzy Lewandowicz . . . . 60 gr:

Przy zamówieniu większej ilości, udziela się wysokiego rabatu do 50 proc. Zamawiać najlepiej pod adresem: Sekretarjat Katolickich Stowarzyszeń Robotniczych, Kraków, ul. A. Potockiego L. 11.

Radio.

Program stacyj radjowych.

Poniedziałek, 30 kwietnia:

Kraków (566). Godz. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego oraz koncert płyt gramofonowych; 15—15.20: Transmisja komunikatów: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy; 15.30—16.25: Transmisja dwóch odczytów dla maturzystów szkół średnich; 16.25 do 16.40: Komunikat harcerski; 16.40—17.05. Odczyt p. t.. „Co to jest organizacja pracy“ wygłosi Dr L. Zieleniewski; 17.05—17.30: Odczyt p. t.: „Benedykt Dybowski“ (95-letni jubileusz), wygłosi p. Juljan Talko - Hryncewicz. prof. Uniw. Jag.; 17.30 — 18.55: Transmisja z auli Uniwersytetu Warszawskiego akademji z okazji pobytu w Warszawie króla Afganistanu; 19.05—19.15: Transmisja komunikatu rolniczego; 19.30—20: Prof. Henri Bernard, lektor Uniw. Jag.: „XIV lekcja francuskiego“; 20 do 20.30: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, komunikat sportowy; 20.30: II-gi koncert poświęcony twórczości Franciszka Schuberta. — Wykonawcy pp.. Aleksandra Szafrańska (śpiew) Dr Stefan Schwarzenberg - Czerny (skrzypce), Aleksander Wolf (wiolonczela), Róża Freundlichowa (fort.), Otto Teutsch (skrz.), Leopold Bobilewicz (altówka). Do śpiewu akompanjuje Dyr. Bolesław Wallek-Walewski. Godz. 22. do 22.30: Transmisja komunikatów z Warszawy.

Warszawa (1.111). G. 12 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, oraz muzyka z płyt gramofonowych, g. 15 Komunikaty, g. 15.30 Odczyt dla maturzystów p. t. „Powstanie listopadowe“, g. 16 Odczyt dla maturzystów p. t. „Polska współczesna“, g. 16.25 Tygodniowy przegląd komunikacyjny, g. 16.40 Odczyt p. t. „Kwestja azotowa w Polsce i zagranicą“, g. 17.30 Transmisja z auli Uniwersytetu obchodu z okazji pobytu w Warszawie króla Afganistanu, g. 19.05 Komunikat rolniczy, g. 19.35 Lekcja języka francuskiego, g. 20 Odczyt p. t. „Przyrodoznawstwo i humanistyka w reformie szkolnej zagranicą“, g. 20.30 Koncert kameralny, poświęcony twórczości Franciszka Schuberta, g. 22 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny, g. 22.05 Komunikaty.

Poznań. (344.8). G. 13 Muzyka gramofonowa. g. 16.55 Odczyt zorgan. przez T. C. L.. g. 17.20 Odczyt p. t. „Hymn narodowy“, g. 17.45 Knocert na dwoje skrzypiec, g. 19 Rzeczy ciekawe, g. 19.15 Kurs średni języka franc. Czytanie i objaśnienia tekstów „Atala Chateaubrianda“, g. 19.35 Odczyt p. t. „Przetwórstwo owocowe“, g. 20 Transmisja z Warszawy, g. 20.30 Koncert kameralny, poświęcony twórczości Franciszka Schuberta, g. 22 Sygnał czasu, komunikaty: meteorologiczny i PAT'a.

Katowice (422). G. 16.40 Odczyt p. t. „Dzieje ziemi krakowskiej w ubiegłych epokach geologicznych“ g. 17.20 Odczyt p. t. „Apoteoza pracy rąk ludzkich w twórczości Stefana Żeromskiego“, g. 17.45 Transmisja z Warszawy. Program dla młodzieży, g. 18.15 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Astorja“, g. 19.35 Odczyt p. t. „Nowoczesne prądy teatralne w Europie, a teatr w Polsce“, g. 20 Transmisja z Warszawy, g. 20.30 Transmisja z Warszawy. Koncert kameralny. poświęcony twórczości Franciszka Schuberta, g. 22 Sygnał czasu, komunikat rolniczo-meteorologiczny. oraz komunikaty PAT'a.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Z Podgórskiej Kasy Oszczędności miasta Krakowa.

Dnia 21-go kwietnia 1928 r. odbyło się w lokalu Kasy przy ul. Józefińskiej L. 18 posiedzenie Wydziału pod przewodnictwem Prezesa Wydziału Prezydenla miasta i Senatora inż. Rollego, na którem uchwalono między innemi podwyższenie stopy przerachowania przedwojennych wkładek o dalsze 2 procent, których wypłata nastąpi począwszy od dnia 1-go lipca 1928 roku. Wydział stwierdził wielką żywotność instytucji, która oparła się skutecznie zawierusze wojennej i pozyskała zaufanie szerokich kół ludności do tego stopnia, że wkładki w ostatnim roku zwiększyły się trzykrotnie. Przypisać to należy w wielkiej mierze działalności obecnej Dyrekcji pod kierownictwem Dra Leopolda Zarzyckiego, naczelnika Sądu podgórskiego i fachowym wiadomościom znanego w kołach finansowych p. Jana Schaittera, b. dyrektora Banku austro-węgierskiego, jak niemniej adwokata Dra Jakóba Aronsohna, co też z uznaniem podniósł na posiedzeniu p. Prezes Wydziału. 354

Zaznaczyć należy, że za wszystkie wkładki odpowiada swym majątkiem Gmina miasta Krakowa i że wskutek tego oszczędzająca część społeczeństwa licznemi wkładkami przyczyniać się będzie nadal do rozwoju tak pożytecznej instytucji.

WIELKĄ NAGRODĘ NICEI WYGRAŁ FRANCUZ.

Nicea. (PAT.) Wielką nagrodę miasta Nicei, puhar przechodni, wygrany w latach ubiegłych dwukrotnie przez rtm. Królikiewicza i raz przez **por. Szoslanda, wygrał w tym roku Francuz. Pierwszą** nagrodę dzieli 10 jeźdźców, między **którymi** znajdują się mjr. **Dobrzański** (na Zeferze), por. **Szosland** (na Ali) i por. **Gzowski** (na Mylordzie).

GEN. WRANGEL OTRUTY?

Warszawa. (Tel. wł.) Donoszą z Brukseli: **W** brukselskich kołach politycznych rozeszła się wiadomość, że **gen. Wrangel nie zmarł naturalną śmiercią, lecz został podstępnie otruty przez agentów bolszewickich.**

Komisja budżetowa pracuje

Sejmowa Komisja Budżetowa. Na popołudniowem posiedzeniu piątkowem przystąpiła do obrad nad budżetem **Min. Poczt i Telegrafów.**

Min. Miedziński w przemówieniu swem zaznaczył, iż budżet ten **w dochodach i wydatkach przedstawia dość poważne zwiększenie.** Inwestycje mogą być jednak pokryte dopiero po zaciągnięciu pożyczki zagranicznej. Główną troską jest **usprawnienie telefonów.** Naprawa różnych braków wymaga **jednorazowego wielkiego nakładu.** Trzebaby na głównych linjach przejść z przewodów nadziemnych na **system koblowy.** Ministerstwo posiada pewną część pożyczki amerykańskiej **już zawartej** oraz znajduje się w pierwszem stadjum **rokowań** o pożyczkę **specjalną na ten cel.**

Zwiększenie dochodów po części pochodzi z podwyżki opłat pocztowych, **telegraficznych, telefonicznych i radjowych.** Podwyżka była konieczna ze względu na spadek wartości naszego pieniądza, jakoteż z powodu **zwiększenia się kosztów własnych.** Podwyżka ta nie wywołała **nawet przejściowego zmniejszenia się ilości korespondencji.** Nadwyżka budżetu wynosi przeszło **20 miljonów.** Faktycznie osiągnięto w roku zeszłym 26 miljonów zł. Do skarbu wpłacono 15 milj.

Sprawozdawca poseł Socha (Stron. Chłopskie) wnosi do budżetu **szereg poprawek** między innemi w przedsiębiorstwach proponuje podwyżkę opłat pocztowych **o 16½ milj.** Opłat telefonicznych o 162.675 zł. zwrot należności za świadczenia na rzecz P.K.O. o 796.557 zł. Wkońcu referent zauważa, iż istnieje plan budowy centrali telegraficznej i telefonicznej w Warszawie w ciągu 2-ch lat, kosztem 6½ miljona złotych. Ministerstwo Skarbu zredukowało sumę na ten rok do 1,800.000 zł.

Wiceminister **Dobrowolski** dawał szereg wyjaśnień w sprawie **centrali telefonów krakowskich.** Oświadczył on m. in. że stacja ta była **zmontowana 25 lat temu i jako przestarzała musiała być zmieniona.** Obecnie Kraków posiada jeden z najnowszych wynalazków w tej dziedzinie. W czasie przemówienia min. Miedziński zauważył, że Warszawa także przechodzi na centralę automatyczną.

BUDŻET MIN. POCZT PRZYJĘTY.

Warszawa. (PAT) Komisja budżetowa na sobotniem posiedzeniu przedpołudniowem przystąpiła do głosowania **nad budżetem ministerstwa poczt i telegrafów.**

Następnie komisja przystąpiła do obrad nad **budżetem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.**

Minister Zaleski zabierając głos oświadczył, iż budżety ministerstw gospodarczych są **odbiciem ich prac i wysiłków,** natomiast budżet ministerstwa spraw zagranicznych tylko w małej części **odzwierciedla kierunek i jakość naszej polityki międzynarodowej.** Ponieważ sprawozdanie o polityce zagranicznej minister w najbliższym czasie złoży przed komisją spraw zagranicznych, przeto obecnie zajmie się tylko **sprawami gospodarczemi swego resortu.** Preliminarz jest wynikiem trzymiesięcznej starannej pracy. Przez uchwalenie tego budżetu zostanie **poprawiona sytuacja naszych placówek, pomnożona sieć konsularna oraz poczynione będą skromne inwestycje.** Dochody preliminowane są na **10,771.000 zł., to jest o 3 miljony więcej,** aniżeli w roku ubiegłym. Cyfra ta jest realna **mimo obniżenia opłat konsularnych.** Wydatki preliminuje się w sumie 52.378 tysięcy zł., to jest o 12.952.000 zł. więcej, aniżeli w roku zeszłym. Nowe pozycje stanowią 50.000 zł. na wydawictwa dokumentów politycznych. Dotychczas Polska była jedynym krajem, który **nie ogłaszał w formie zbiorów dokumentów wyników swoich prac.** W komisarjacie generalnym Rzpltej w Gdańsku jest nowa pozycja na **wydział wojskowy przeniesiony z budżetu ministerstwa spraw wojskowych.**

W dziale urzędów zagranicznych wynosi wzrost wydatków 7.670.000 zł. Zwyżka użyta zostanie przeważnie na **nowe poselstwo w Kairze i 8 nowych konsulatów.** Poselstwo w Kairze było bardzo potrzebne nietylko ze względów politycznych, ale **także wobec stosunków gospodarczych obu krajów.** Nowe konsulaty **utworzone zostaną w Trebizondzie, Tabris, Meksyku, Capetown, Bombaju St. Paulo, Winnipegu i Uszhorodzie.**

Przy tej sposobności minister podkreśla, że jego 10-letnia działalność dyplomatyczna **każe mu oceniać wysoko dobrą wolę, zapał a częstokroć entuzjazm i poświęcenie, z jakim służą na placówkach naszych, szarzy, mało znani urzędnicy dyplomatyczni i konsularni.** Utworzono szereg nowych etatów, przyjęto przeważnie młode siły. Pół miljona złotych na wydatki rzeczowe i inwestycyjne idą na polepszenie pomieszczeń naszych konsulatów w Paryżu, Londynie i Monachjum. Fundusz specjalny podwyższono o 1,400.000 zł. Nie jest to fundusz dyspozycyjny w ścisłem znaczeniu tego słowa. Ten ostatni wynosi mniej aniżeli 100.000 zł. miesięcznie, lecz fundusz przeznaczony na różne prace kulturalne, prasowe i oświatowe.

W projekcie jest budowa nowego gmachu dla ministerstwa na terenie zajmowanym dziś przez szpital Ujazdowski.

Referent budżetu pos. Dąbski (Str. Chł.) zarzuca, iż w budżecie przedstawionym przez rząd, wiele **pozycyj jest zanadto ogólnikowych.** Referent nie zgadza się z ministrem, że urzędnicy obcych państw są lepiej opłacani od naszych, a co więcej **u nas wyższych etatów jest stosunkowo więcej niż w innych państwach.** Wreszcie podnosi, **że w naszej służbie zagranicznej za dużo jest przenoszenia urzędników, co i ze względów finansowych i rzeczowych jest rzeczą niepożądaną.** Przechodząc do pozycyj szczegółowych, referent uważa opłaty konsularne, które przekraczają **10 milj. zł. za zbyt wysokie.** Wniosku jednak o zmniejszenie nie stawia. Nową pozycję **800.000 zł. na wydział wojskowy generalnego komisarjatu Rzeczypospolitej w Gdańsku uważa za nieuzasadnioną.** Min. Zaleski przerywając, wyjaśnia, iż suma ta obejmuje **utrzymanie urzędników i 88 żołnierzy na Westerplatte.** Przechodząc dalej do proponowanych nowych placówek, referent uważa za niedostatecznie uzasadnione utworzenie następujących placówek: konsulatu **w Uszhorodzie,** poselstwa **w Kairze,** które wolałby zastąpić konsulatem, wreszcie konsulatów **w Bombaju, Tabris, Trebizoncie i Capetown.**

—oo—

Poprawiają akustykę sali sejmowej.

Warszawa (Tel. wł.). Jak to parokrotnie przy sprawozdaniach z pierwszych posiedzeń Sejmu w nowej sali obrad podawaliśmy, sala **ta ma złą akustykę.** Obecnie dokonywane są badania i próby celem usunięcia **pogłosu,** który tę złą **akustykę powoduje.** Próby dokonywane od paru tygodni dały rezultaty, określające co należy uczynić, **ażeby akustykę sali poprawić.** W tym celu zawieszono tkaniny na różnych wysokościach, **wysłano dywanami** posadzkę. Należy zauważyć, że pod salą znajduje się obszerne pomieszczenie, skąd dopływa do sali powietrze o odpowiedniej uregulowanej temperaturze. **Sala pokryta jest żelbetowem sklepieniem. Jedno i drugie powoduje resonację i nie pozwala dobrze słyszeć przemówień.** Obecnie podane jest badaniu wzniesienie dla prezydjum i galerje.

Pogłoski o ustąpieniu Kar. Gaspariego.

Warszawa (Tel. wł.). Wiedeńska „Reichspost" porusza sprawę ustąpienia podsekretarza stanu w Watykanie kard. Gaspariego, o czem donosiły już swego czasu dzienniki. Źródła tej wiadomości płyną z jednej strony z kół „Action Francaise", a z drugiej strony z kół faszystowskich, gdyż tak dla jednych, jak i dla drugich kard. Gasparri jest niewygodny. Jakkolwiek według „Reichspost" faszyzm ma zwolenników (?) w Świętem Kolegium (?), to jednak **Ojciec św.** przychylny jest raczej poglądom kard. Gasparriego i na **prośbę podsekretarza stanu o zwolnienie go ze stanowiska nie dał odpowiedzi,** zastrzegając sobie przychylenie się **do tej prośby w czasie, który uzna za odpowiedni.** Czy obecnie, kiedy rozstrzygają się ważne sprawy, nadszedł odpowiedni moment do zwolnienia kard. Gasparriego z zajmowanego stanowiska, o tem wie tylko Ojciec św. Ogólny stan Kościoła zdaje się przeczyć, by teraz nadszedł odpowiedni moment dla zmiany osobowej na stanowisku sekretarza stanu. W związku z tem wysuwana jest stale **kandydatura nuncjusza apostolskiego w Hiszpanji Tedeschiniego,** który, po uzyskaniu purpury, odegra wybitną rolę.

—oo—

P. PATEK GOŚCIEM P. BOGOMOŁOWA.

Warszawa. (AW.). W dniu wczorajszym poseł ZSSR. P. Bogomołow podjął **śniadaniem** bawiącego **w Warszawie posła Rzeczypospolitej w Moskwie ministra Patka.** Posłowie omówili w czasie śniadania sprawę traktatu handlowego **polsko-sowieckiego.** P. Patek 1 maja **wraca do Moskwy.**

CHÓR CECYLJAŃSKI W RADJO. We wspólnym koncercie stacji warszawskiej i krakowskiej, który odbędzie się 29 kwietnia b. r., t. j. w niedzielę, radjosłuchacze usłyszą świetny „Chór Cecyljański" mieszany, pod dyr. O. Dr. Bernardino Rizzi. Niestrudzony ten krzewiciel kultu muzyki i interesujący kompozytor o nowożytnym duchu, który studja odbył we Włoszech i w akademji mzycznej w Padwie, zdobył najwyższe odznaczenia, odgrywa wybitną rolę w życiu muzycznem Krakowa i zorganizował chór, którego produkcje przekraczają o wiele poziom amatorski, wznosząc się na wyżyny wysokiej sztuki. — O. Rizzi nie jest nieznanym w Warszawie, gdzie z nadzwyczajnem powodzeniem przed półtora rokiem zaprodukował swój chór na trzech koncertach. — Zapowiedziany koncert radjowy będzie niewątpliwie miłe powitany przez wielotysięczną rzeszę radjosłuchaczy.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedzialny Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.